Nr. 139. Należytość pocztowa opłacona Kraków, czwartek 21 czerwca 1928. Rok XLVII.

KRAKÓW

P. T. Bibljoteka Jagiellońska

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wieiopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Polityka i strategja.

Kraków, 19 czerwca.

W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy pokrótce, **komisja skarbowo-budżetowa Senatu przyjęła budżet państwowy** na r. 1928-29 **w brzmieniu przez Sejm uchwalonem.**

Przebieg tego posiedzenia był następujący:

Przewodniczący komisji wicemarsz. **Gliwic** po otwarciu posiedzenia zarządził **głosowanie nad wnioskami, zgłoszonemi do poszczególnych części budżetu** przez członków komisji budżetowej. — Wnioskodawcy jednakże bądź wnioski te **wycofali — co dotyczy przedewszystkiem członków BBWR.** — bądź też wnioski te w głosowaniu upadły. Senatorowie **Koerner i Schreiber** (Koło żyd.) wnioski swe, które w głosowaniu przepadły, **zgłosili jako wnioski mniejszości na plenum Izby.**

Następnie przewodniczący zarządził głosowanie **nad wnioskami referentów poszczególnych części budżetu.** Wszyscy **jednakże referenci wnioski swe wycofali** z wyjątkiem senatorki **Kłuszyńskiej** (PPS), która **obstawała przy swoich wnioskach, zgłoszonych do preliminarza ministerstwa pracy.** Wnioski te upadły. Tak samo **upadły wnioski,** podtrzymywane **przez referenta preliminarza sprawiedliwości** oraz wnioski do preliminarza ministerstwa oświaty.

Przystąpoino teraz do **projektu ustawy skarbowej.**

Generalny referent burżetu sen. **Szarski** (BB) oświadczył, że z uwagi na **wycofanie,** względnie **odrzucenie poprawek zgłoszonych do poszczególnych części budżetu, proponuje przyjęcie budżetu w brzmieniu przez Sejm uchwalonem.**

Sen. **Głąbiński** (ZLN) wniósł atoli, ażeby w artykule 5, dotyczącym **uposażenia urzędników,** do sumy 130 mil. zł. zmienić tę cyfrę na 200 mil. zł., a dalej sen. **Sokołowski** (PPS) wniósł **o zmianę art. 5** w tym sensie, ażeby zamiast unormowania dalszej wypłaty dodatku w kwocie przewidzianej przez preliminarz t. zn. **15 proc., wstawić 25 proc.**

Dalej sen. **Pecekiewicz** (Ukr.) postawił wniosek, ażeby kwota przeznaczona **na poprawę bytu urzędników** wynosiła **140 mil., a nie 130 mil. zł.** Wreszcie sen. **Koerner** (Koło żyd.) stawia wniosek, ażeby **artykuł 11 uzupełnić postanowieniem, że 100 milj zł.,** przeznaczonych z zapasowych kasowych **na powiększenie produkcji drobnego rolnictwa, rozszerzyć na drobny przemysł, handel i rzemiosło.**

W głosowaniu **wszystkie te wnioski upadły** i przyjęto wniosek generalnego referenta sen. **Szarskiego (BB) o przyjęcie budżetu bez zmian.**

Następnie komisja przyjęła szereg zgłoszonych w czasie dyskusji rezolucyj na plenum Izby.

* * *

Uchwała komisji senackiej była **wielką niespodzianką polityczną i zaskoczeniem opinji,** spodziewającej się **innego** przebiegu obrad Senatu nad budżetem.

Wiemy o tem dobrze, że preliminarz uchwalony przez Sejm, jakkolwiek naogół stanowi aprobatę planu gospodarczego rządu, to przecież **różni się w kilku punktach od przedłożenia rządowego.** Sejm skreślił np. demonstracyjnie fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewnętrznych w kwocie 6 milj. zł., a w art. 11 ustawy skarbowej upoważnił rząd do otwarcia kredytu w sumie 100 mil. zł. na potrzeby drobnego rolnictwa. Ten ostatni punkt, stanowiący bądź co bądź **poważną pozycję po stronie wydatków,** chociaż **niema dla rzadu znaczenia obowiązującego** i w niczem faktycznych rozmiarów budżetu zmienić nie może, niemniej jednak w nim figuruje w sposób zgoła **niepotrzebny,** a nawet do pewnego stopnia szkodliwy. Oczekiwano też więc, że **rząd będzie usiłował przeprowadzić w Senacie poprawki, przywracające budżetowi pierwotne brzmienie.** Za tem przypuszczeniem przemawiała ta okoliczność, że **BBWR posiada w Senacie prawie połowę miejsc,** a przez to rozporządza **faktyczną większością.**

Przypuszczenia te jednak okazały się **mylnemi.** Jak widać z przebiegu posiedzenia komisji, rząd i BBWR **wycofali swe poprawki,** a stawiali je tylko przedstawiciele tych samych opozycyjnych ugrupowań, które w Sejmie zmieniły preliminarz rządowy. **Wniosek o przyjęcie budżetu w brzmieniu przez Sejm uchwalonem,** postawił nie kto inny, jak **generalny referent sen. Szarski,** członek Bloku Bezpartyjnego. Pozornie więc mogło się zdawać, że Blok Bezpartyjny, godząc się na poprawki i skreślenia sejmowe, zajmuje stanowisko niezgodne z intencjami rządu. Był to jednak **tylko pozór.**

Blok Bezpartyjny bowiem wyszedł z innego założenia. Oto **z dniem 1 lipca wygasa istniejące prowizorjum budżetowe** i dla uniknięcia uchwalania nowego prowizorjum **Senat musi załatwić budżet przed tym terminem.**

Jest to więc czas **stanowczo za krótki dla dokładnego rozpatrzenia budżetu.** Ten brak czasu sprawił, że komisja obawiała się, iż w danym wypadku **Sejm mógłby głosowaniem nad drobną poprawką zahamować uchwalnie budżetu we właściwym terminie.**

Kierownicze czynniki BBWR miały więc do rozstrzygnięcia kwestję: albo **kontynuować dyskusję** i przekroczywszy termin doprowadzić **do prowizorjum,** albo też przeprowadzić poprawki licząc się z tem, że przy załatwianiu tych poprawek przez Sejm, mógłby się wytworzyć stan ex lex. Dlatego też zdecydowano się na przyjęcie budżetu, jakkolwiek większość komisji zdawała sobie dobrze sprawę z jego braków.

W sferach poinformowanych mówią, że stanowisko BBWR zostało spowodowane **zaleceniem Marsz. Piłsudskiego,** który po powrocie do zdrowia i objęciu urzędowania bezpośrednio zajął się sprawami polityki wewnętrznej. Rząd chce mieć **jak najrychlej uchwalony budżet,** wychodząc z tego założenia, że prowizorjum jest dla ciągłości polityki gospodarczej państwa szkodliwe, a na wypadek, gdyby budżet okazał się wadliwym, rząd może przecież przedłożyć Sejmowi na sesji jesiennej **dodatkowe przedłożenia.**

Marszałek Piłsudski, jako strategik zastosował w polityce **zasady taktyki wojskowej,** polegającej na zaskoczeniu przeciwnika i stworzeniu sytuacji, zgoła innej od tej, jaką przeciwnik przewiduje. Marsz. Piłsudski nie chce też prowadzić, jak mówią, walki podjazdowej z Sejmem. Nie chodzi mu też o poszczególne pozycje budżetu, gdyż **skupia siły do generalnej bitwy.** Bitwą tą, która **zadecyduje o stosunku rządu do Sejmu, będzie wielka debata w sprawie zmiany konstytucji,** jaka odbędzie się w jesieni.

Rząd osiągnął swój cel, gdyż otrzymał budżet normalny, eliminujący z życia gospodarczego państwa czynnik niepewności, rezygnując ze spraw drobnych na rzecz spraw wielkich. Rząd zyskuje czas i spokój. potrzebny w celu przygotowania się do rozwiazania tych wielkich i koniecznych zagadnień ustrojowych, jakie stoją przed państwem.

a.

——o§o——

Porządek obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 czerwca. **Pierwszy punkt porządku obrad** wtorkowego posiedzenia Sejmu wyznaczonego na godz. 3 pop. stanowi **głosowanie nad rezolucjami, zgłoszonemi przez komisję budżetową** na plenum Sejmu do budżetu na r. 1928/29. Rezolucyj takich zgłoszono **przeszło 80. Podkomisja budżetowa rozpatrywała dziś** przedpołudniem **rezolucje** wniesione i **ustaliła wnioski na plenum** Sejmu co do przyjęcia lub odrzucenia tych rezolucyj.

Następny punkt porządku obrad stanowi **sprawozdanie komisji regulaminowej,** dotyczące **zawieszenia postępowania karno-sądowego,** wdrożonego **przeciwko kilku posłom przed uzyskaniem mandatów.** Chodzi tu o pos. Andrzeja **Plutę** (Stron. Chł.), **Sosińskiego** (grupa Korfantego), **Witosa** (Piast), **Dubois** (P. P. S.) oraz **Ledwocha, Ulisiewicza i Czapskiego** (Stron. Chł.)

Dłuższą zapewne dyskusję wywoła **sprawozdanie komisji oświatowej,** stanowiące punkt trzeci porządku obrad i dotyczące **zamkniecia pięciu wyższych klas państwowego gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie.** Komisja oświatowa **wnosi wezwanie do rządu, aby zaiście załatwił w tym kierunku, iżby młodzież nie straciła roku szkolnego.**

Wreszcie ostatnim punktem porządku obrad jest sprawozdanie **komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy amnestji** z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie. Zapewne i ten projekt ustawy będzie przedmiotem ataków ze strony ukraińskiej, aczkolwiek duża część zamierzonej amnestji dotyczyć będzie właśnie przestępstw dokonanych na terenie, zamieszkałym przez ukraińców.

GUSTAW BAUMFELD.

DEFRAUDANT

Nowela.

Postanowił ukraść.

Sam nie wiedział dobrze, jak do tego przyszło. Był jednym z tych bankowców, zszarzałych w służbie liczby i pieniądza. Był uczciwym „panem Antonim“, do którego przełożeni mieli zaufanie, jakie się ma do swego golarza, że nie poderżnie gardła, choć brzytew ma ciągle w ręce; przemawiali do niego tym przyciszonym poufnym tonem, oznaczającym, że do takiego wiernego sługi niema potrzeby głośno mówić i wiele mu tłómaczyć: ma on wyrozumienie dla siły swego pana i jego... nadużyć. Uważali swego kasjera za osobnika, który dawno już pogodził się z rolą automatu, liczącego pieniądze, przeznaczone dla kogo innego i komu innemu przynoszące nadmierne często zyski.

Jeżeli chodzi naodwrót o stosunek kasjera do jego przełożonych, to obok tej wyrozumiałości na wiele „świństw i świństewek“ bankowych, była w nim jeszcze pewna filozofja życia, oparta na wierze, że... wszystko ma swój koniec: gotów był przypuścić, że kiedyś „Bank Zjednoczonych Bankierów“ nagle zbankrutuje lub w inny sposób jego właściciele dostaną się do kryminału. Jak się to stanie, nie wiedział, i nie zadawał sobie trudu rozmyślać nad tem. Miał tylko wiarę. Przeczytał raz nowelę któregoś z niemieckich pisarzy o kasjerze, który wśród ciągłej fali złota, przesypującej się przez jego ręce, zwarjował nagle i wyobraził sobie, że jest bogatym potężnym władcą.

Później przeczytał powieść Andrzeja Struga p. t. „Fortuna Kasjera Śpiewankiewicza“. Pomyślał sobie, że byłby to prawdziwy i nadzwyczajny pech jego panów dyrektorów, gdyby się im coś podobnego zdarzyło. Być okradzionym przez własnego kasjera i równocześnie mieć kasę rozbitą przez bandytów kasiarzy, którzy się podkopali, i w końcu nie domyśleć się nawet, że kasjer ukradł pieniądze, zanim kasiarze kasę rozbili. Takiej fortuny dla siebie nie spodziewał się i na taki „cudowny“ zbieg okoliczności nie liczył.

Jeżeli co wspólnego miał z powieściowym kasjerem Śpiewankiewiczem, to — zasadniczą uczciwość. Nie był „urodzonym złodziejem“. Nie musiał ukraść. Na to, żeby być prawdziwym złodziejem, nie wystarczy ukraść. Trzeba mieć cynizm złodziejstwa. Trzeba ukraść z premedytacją. Pomiędzy kradzieżą a złodziejstwem jest różnica, jak między zabójstwem a morderstwem. Można bowiem także i ukraść w uniesieniu, pod wpływem afektu..

O afekt nie trudno. Tyle ma człowiek kłopotów, zmartwień, a najgorsze są te niespodziane potrzeby. Ułoży sobie człowiek budżet, jak w jakim banku albo zgoła wielkim mechanizmie państwowym — a tu nagle choroba, żona, dziecko, kochanka. Nawet rządy wielkich państw padają od niespodzianego zachwiania się budżetu. Austrja n. p. kilkakrotnie bliska była bankructwa i ministrowie Polacy ratowali ją, jak Sobieski, — on od armji tureckiej, oni od tureckiej... świętości. Wogóle często następuje jakieś posunięcie na szachownicy, przez które człowiek niespodzianie dostanie w życiu mata. N. p. jakiś przyjaciel popełnił kapitalne „głupstwo — to znaczy przegrał „w jeden wieczór“ cały swój lub cudzy kapitał. Przychodzi do ciebie w ostatniej, czarnej, powiedzmy: już rewolwerowej, rozpaczy. Jak mu nie pomóc?

Nasz kasjer miał siostrę, którą bardzo kochał. Wyszła przed kilku laty za małego hreczkosieja i jakoś im z początku szło nieźle. Ale potem przyszły różne grady, posuchy, podatki, raty i różne rafy, wśród których lawirować musi statek przeciętnego człowieka, żeby się nie rozbić się i nie zatonąć. Właściwie chodziło głównie o jeden mały objekt wiejski, który należało spłacić, żeby uwolnić się od uciążliwej hipoteki. Człowiek zazwyczaj upatruje w swoim splocie życiowym jeden węzeł, od którego rozplątania zależy podobno wszystko; dopiero, gdy ten rozplącze, spostrzega drugi. — Swoją drogą o ową dotkliwą hipotekę zazębione były inne sprawy gospodarstwa do tego stopnia, że dojść mogły do stanu ruiny.

— Ile ci właściwie potrzeba na tę nieszczęsną hipotekę? — zapytał kasjer męża siostry.

Ten podniósł szczotkowatą głowę, mocno przyprószoną siwizną kłopotów, i nagle spojrzał bystro w oczy swego szwagra. Kto tak pyta, widocznie chce realnie pomóc...

Ale nasz kasjer dopiero zaczął chcieć. Jego środki materjalne były mniejsze od środków szwagrostwa. Dobitność jego zapytania wynikała z czego innego. Kasjer bardzo kochał siostrę i rozmyślał gorączkowo już niejeden raz, jakby jej pomóc.

— Dwadzieścia pięć — brzmiała krótka odpowiedź. Mogło było paść nawet trzysta; jeden tysiąc mniej czy dwieście kilkadziesiąt więcej — to było dla kasjera wszystko jedno; i tak ich nie miał. A o pożyczce bankowej w danych warunkach gospodarstwa szwagrów nie było mowy. Dlatego nawet nie słyszał dobrze, jaką sumę wymienił szwagier. Znowu wpadł w to gorączkowe obmyślanie sposobu. Gdy człowiek chce komuś pomóc naprawdę, zawsze znajdzie sposób. W uporczywej chęci wyłoni się sposób z głębiny myśli, uczciwy czy nieuczciwy, ale sposób — czyn. Jest to tosamo, co z ratowaniem tonących. Żeby się rzucić w wodę, trzeba — chcieć. Kto nie chce dość silnie, ten nie zdecyduje się, bo obraz własnego niebezpieczeństwa będzie mocniejszy od woli ratowania tonącego i powstrzyma go od rzucenia się w wodę. Kto chce ratować, zawsze spróbuje, choćby nie wyratował i sam siebie pogrążył w dodatku. „Chciałbym, ale nie mogę“ — w tych rzeczach przeważnie równa się „nie chcę“.

— Dwadzieścia pięć tysięcy — powtórzył hreczkosiej — i toby trzeba odrazu, żeby nie płacić tych przeklętych procentów.

Teraz dopiero usłyszał kasjer wymienioną sumę. Chodził po swoim kawalerskim pokoju, który odnajmował wprost od gospodarza domu, i w zamyśleniu widział chwilami siostrę, jak martwi się szczerze, ona, co tak lubi innym pomagać, a sama jest bezradna wobec własnej niedoli. Siostra obawiała się, że całe ich gospodarstwo „zawali się poprostu“, jeżeli nie ureguluje się tego „sedna sprawy“ — jak mawiała nieraz.

(C. d. n.)

Zwyrodnienie bolszewizmu.

Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej ogłosił w tych dniach odezwę do wszystkich wiernych komunistów, która sprawiła wrażenie prawdziwego alarmu. Właściwie jest ona konsekwentnym wnioskiem, wypływającym z podjętej ostatnio głośnej akcji na rzecz uzdrowienia stosunków w partji i wśród władz administracyjnych. Akcję tę prowadzi od szeregu tygodni p. Bucharin na różnych zebraniach, wiecach, mityngach, piętnując zbrodnie, grzechy i deprawację, ogarniającą rządzącą partję i jej satelitów. Wynik tej wyprawy krzyżowej, jak dotąd, jest nikły: tyle tylko, że prasa sowiecka pełna jest rewelacyj o brudach i kradzieżach w różnych większych i mniejszych ośrodkach życia wielkiej republiki sowieckiej.

Odezwa miała widocznie na celu obudzenie jeszcze dalej idącej czujności, a przedewszystkiem odgrodzenie „wierzchołków", zrzucenie z nich odpowiedzialności za powszechny upadek wszelkiej moralności obyczajowej i urzędniczej. Sprawia ona wrażenie ostrego wystąpienia opozycyjnego przeciw regimowi, a pochodzi jednak z samego centrum tego regime'u.

Zwyrodniała władza, nadużywana przez nieodpowiedzialnych ludzi nie może dać innych owoców nad te zgniłe i trujące, które tak ostro napiętnowano w odezwie.

Od góry do dołu szerzy się ta trucizna. Czasem migawka, zdjęcie z życia „dołu" lepiej ilustruje ten stan ogólny, niż rewelacje o górze. Jedna z wielu takich ilustracyj budzi teraz w Moskwie szczególne zainteresowanie. W Uzbekistanie (Turkiestan) jak donosi „Prawda Wostoka" (organ sowiecki), rozegrała się niedawno następująca historyjka. W miejscowości Bejmat nauczycielka p. Dobrochotowa otrzymała pewnego dnia pakiet urzędowy z pieczęcią prezesa okręgowego komitetu wykonawczego p. Wiakilewa. Pakiet za Nr. 1247 zawierał pismo następujące:

„Wielce szanowna panno Klawo! Jako prezes komitetu okręgowego straciłem przez panią głowę i mam nadzieję uzyskać taką samą sympatję, t. j. zaznajomić się bliżej. Zdecyduję się na wszystko, najdroższa Klawdynko, na kolanach przed twemi słodkiemi nóżkami; proszę wyjść na most za gmachem „ispołkomu", aby tam wyłożyć swoje męczarnie, serca a także wogóle swoją namiętność. Mogę także bezwarunkowo powiedzieć, że jeżeli nie przyjdziesz, to, jako ispołkom, puszczę przeciw tobie materjalik do G. P. U... Klawdynko, wybieraj i przyjdź obowiązkowo. Pozostaję z miłością do grobu, prezes ispołkomu bejmatyńskiego, tow. Wiakilew".

A dalej wypadki rozwinęły się z błyskawiczną szybkością. P. Dobrochotowa na rendez-vous nie poszła. Pod lokal szkoły przybyli milicjoniści z prezesem Wiakilewem na czele. — Atakowali drzwi i okna szkoły, grozili nauczycielce aresztem za „niewykonanie zarządzeń władzy". Drzwi i okna wytrzymały atak: prezes nie dostał się do nauczycielki.

Wobec tego następnego dnia przybył do szkoły oficjalnie naczelnik milicji i kazał nauczycielce spakować się, gdyż „ulega deportacji z pow. bejmackiego, jako prostytutka".

Nauczycielka dwudziestoletnia, cóż miała robić? Nie mogła walczyć z prezesem ispołkomu. Pod konwojem wywieziono ją z Bejmatu. A na 17 wiorście, na granicy powiatu, wyrzucono ją z bryczki wraz z rzeczami i następującym papierem urzędowym:

„Ponieważ w Bejmacie niema jaczejki partyjnej, komitet okręgowy wziął na siebie wychowanie towarzyszów-konsomolców, na których miejscowy szkrab (szkolny robotnik, t. j. nauczycielka) działa deprawująco, t. j. uprawia z nimi prostytucję, co stwierdziliśmy bezapelacyjnie. Specjalna komisja ispołkomu zbadała postępowanie wyżej wspomnianej „szkraby" i po obserwacji ujawniła późno wieczorem w zasłoniętem oknie obywatelki Dobrochotowej cień, w którym można było podejrzewać miejscowego komsomolca, bezwarunkowo uprawiającego prostytucję z obywatelką Dobrochotową. Wobec tego Komitet Wykonawczy Bejmatu przesłał takową jako prostytukę do rozporządzenia okręgowego urzędu oświaty i prosi o przysłanie nowego „szkraba", lepiej mężczyznę.

Załącznik: osoba obywatelki Dobrochotowej.

Prezes ispołkomu — Wiakilew, naczelnik milicji „Grymzin".

Cóż dodać do tej potwornej epopei? **N.**

Min. Zaleski u Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 19 czerwca (AW). P. Premier marszałek **Piłsudski przyjął** w dniu wczorajszym ministra **Zaleskiego** i odbył z nim **dłuższą konferencję.**

W trakcie konferencji minister Zaleski złożył **sprawozdanie z przebiegu czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów.**

Uchwały Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 czerwca. **Rada ministrów uchwaliła** na dzisiejszem posiedzeniu **przyznanie duchowieństwu katolickiemu jednorazowego zasiłku** w wysokości **22,5% uposażeń miesięcznych.**

Uchwalono również **wydzielenie z administracji państwowej** przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą **„państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe w Lublinie".**

Dowiaduję się, że na dzisiejszej Radzie ministrów postanowiono ponadto **przedstawić prezydentowi Rzplitej następujące dekrety nominacyjne.** Naczelnik wydziału **Stefan Królikowski** — dyrektorem departamentu w ministerstwie rolnictwa, zastępca starosty krajowego pomorskiego Henryk **Żeleński,** sędzią Najw. Trybunału administracyjnego, poseł przy rządzie węgierskim Jan Zygmunt **Michałowski,** posłem nadzw. i ministrem peln. przy rządzie duńskim, **sędzia sądu apelacyjnego w Krakowie dr Jan Rogalski sędzią sądu najw.,** wizytator szkolny **kuratorjum poznańskiego** dr. Joachim **Namysł, kuratorem okręgu szkoln. poznańskiego.** Inż. Zygmunt **Malawski** dyrektorem wyższego urzędu górniczego w Katowicach. Inspektor ministerjalny inż. Aleksy **Ciechanowski** dyrektorem departamentu min. komunikacji, naczelnik wydziału Fr. **Uhniak,** dyrektorem departamentu min. komunikacji, naczelnik wydziału w min. robót publicznych Wojciech **Krajewski,** dyrektorem departamentu w temże ministerstwie.

Uchwalono również **przedstawić do nominacji** p. Prezydentowi Rzplitej **kandydaturę** dotychczasowego szefa protokółu dyplomatycznego p. **Przeździeckiego na stanowisko posła polskiego przy Kwirynale.**

Czy Polska odpowie na notę Cziczerina?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 czerwca.

Możliwość, iż **rząd polski nie odpowie na ostatnią notę sowiecką w sprawie Lizarewa,** wywołała, jak się dowiaduję, **w poselstwie sowieckiem konsternację,** której echem była krążąca wśród dziennikarzy zagranicznych pogłoska, iż **w razie nieudzielenia przez rząd polski odpowiedzi na notę, poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow musiałby ustąpić ze stanowiska.**

Z drugiej strony dowiaduję się, iż w ministerstwie spraw zagranicznych rozważany jest **projekt udzielenia mimo wszystko odpowiedzi na ostatnią,** tak bardzo złośliwą notę, p. **Cziczerina. Jeżeli zapadnie decyzja udzielenia odpowiedzi Sowietom,** nota polska zostanie **wysłana z końcem b. tygodnia.**

Miejsce pobytu grupy Nobilego.

Rzm, 19 czerwca (PAT). Jak wiadomo, gen. **Nobile** nadesłał parowcowi „Citta di Milano" radiodepeszę, w której oświadczył, że **dostrzegł samolot Larsena i Holma,** oraz **określił położenie miejsca,** w którem się znajduje w tej chwili, a które różni się znacznie od miejsca wskazanego trzy dni temu. Według tych wskazówek gen. Nobile znajduje się pod 80° 33' szer. i 27° 12' dł. wsch. (według Greenwich). Punkt ten znajduje się prawdopodobnie o **5 mil na wschód od wysp Foyn** i około 8 mil od punktu wskazanego uprzednio. Otrzymane obecnie wskazówki pozwolą niezawodnie odszukać gen. Nobile.

Lotnik **Larsen** oświadczył, że przebył drogę powietrzną od przylądka północnego do przylądka Platez przez wyspy Royes, podczas gdy lotnik **Holm** leciał wzdłuż 80° 40' aż do wyspy Karola XII, zawracając na przylądek Platez. Lotnicy **dostrzegli ślady sań** w okolicy zatoki Wahlenberg około wyspy Scaresby. Stwierdzili, że sanie prowadziło dwoje ludzi. Jak stwierdzają lotnicy, w strefie, gdzie znajdowali się ludzie, lód jest w stanie ułatwiającym znacznie podróż pieszo. Lotnicy zmieniwszy motor **podjęli nowy lot,** aby **dotrzeć do obozu gen. Nobile,** który ze swej strony donosi, że **obecne warunki atmosferyczne i stan lodu są pomyślne.**

Lotnicy po raz drugi przeoczyli Nobilego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 19 czerwca. Wedle oficjalnego doniesienia „Citta di Milano", **norwescy lotnicy,** którzy dnia 18 bm. **wyruszyli ponownie na poszukiwanie Nobilego,** byli przez niego **ponownie dostrzeżeni i zbliżyli się do miejsca jego pobytu na 2 km.,** sami jednak **nie dostrzegli rozbitków.**

Brak wieści o losie Amundsena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 19 czerwca. Dotąd niema wiadomości o przybyciu francuskiego hydroplanu **„Latham" z Amundsenem** do Spitzbergu. **Przypuszczają, że aparat wyruszył wprost na poszukiwanie Nobilego.**

Pierwszy przelot Atlantyku dokonany przez kobietę

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 19 czerwca. Agencja Reutera podaje: Hydroplan **„Friedship"** („Przyjaźń"), na którym lotniczka **mis Amelja Earhart** i lotnik **Wimer Stultz** oraz mechanik odlecieli w niedzielę **z Trepassey w Nowej Funlandji** z zamiarem **przelecenia przez Atlantyk** do Walencji w Irlandji, **wylądował wczoraj popołudniu o godz. 12.40 w Llanelly w Walji.** Hydroplan wylądował w zatoce.

Wiadomość o przelocie rozeszła się natychmiast wśród ludności miejscowej i zgromadziła na wybrzeżu tłumy. Przybrzeżny okręt strażniczy zabrał lotników na ląd.

Jest to **pierwszy przelot Atlantyku przez kobietę.**

Nowy Jork, 19 czerwca (PAT). Wiadomość o pomyślnem dokonaniu lotu transatlantyckiego przez młodą Amerykankę rozprzestrzeniła się z niesłychaną szybkością w Ameryce, wywołując **wszędzie entuzjastyczne wybuchy radości.**

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 19 czerwca. Hydroplan „Friendship" wylądował przy brzegu Walji **po 20-godzinnym locie.** Jest to aparat typu Fokkera o 3 motorach siły 660 H. P. Hydroplan leciał 160 kilometrów na godzinę, mając 4.000 litrów benzyny i pokonał 5.000 klm. bez lądowania. Posiadał dwa aparaty radjowe i był w kontakcie ze statkami. Lotnicy po wylądowaniu oświadczyli, że w drodze mieli gęste mgły i deszcze. Do lądowania w Walji zmusił ich **brak benzyny.**

—0—

Odlot „Białego Orła" w przyszłym tygodniu.

Paryż, 19 czerwca (PAT). Niezbędne **przeróbki w samolocie,** których potrzebę wykazał ostatni 32 godzinny lot, mjr. **Kubali** i **Idzikowskiego,** ukończone zostaną **w b. tygodniu,** poczem lotnicy odbędą kilka próbnych lotów przed ostatecznym odlotem do Ameryki **drogą na Azory i Nową Szkocję,** co nastąpi **z końcem przyszłego tygodnia.**

Dziennikarz wiedeński zastrzelił swego kolegę na sali sądowej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 19 czerwca. **W sądzie okr. Hietzing** rozegrała się dzisiaj **tragedja,** która wywołała **ogólne podniecenie. Były redaktor gospodarczy „Neues Wiener Journal",** Oskar **Poefil, zastrzelił na sali sądowej pięcioma strzałami swego dawnego kolegę redakcyjnego,** szefa działu lokalnego „N. Wiener Journal", **Brunona Wolffa,** kładąc go trupem na miejscu.

Przyczyną zabójstwa było to, że Bruno **Wolff, jako członek rady honorowej dziennikarzy wiedeńskich, zbierał przeciwko niemu materjały,** które go mocno skompromitowały.

Poefil dopuścił się **różnych wymuszeń,** z powodu których został wydalony z redakcji dziennika.

Sprawa rzekomych nadużyć wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 czerwca. Pos. dr. **Putek,** jako referent wniosku o powołanie do życia **nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć wyborczych, rozesłał do wszystkich klubów wezwanie aby do dnia 20 b. m. przedłożyły mu materjały, dotyczące rzekomych nadużyć wyborczych.**

Pos. Putek okólnik swój rozesłał **zgodnie z postanowieniem komisji administracyjnej,** która dzień **20 b. m.** wyznaczyła jako **ostateczny termin** do zbierania materjałów.

—0—

Sprawa Chorzowa w Trybunale Haskim

Haga, 19 czerwca (PAT). Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej rozpocznie w dniu **21 bm. pierwsze posiedzenie publiczne** swej 14 sesji. Na posiedzeniu tem trybunał wysłucha wstępnych przemówień przedstawicieli obu stron **w procesie chorzowskim.**

Nieprawdziwe pogłoski o buncie we flocie greckiej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Ateny, 19 czerwca. Urzędowo zaprzeczają zagranicznym doniesieniom, jakoby w I eskadrze floty wojennej greckiej przyszło do buntu w związku z ruchem strajkowym.

Sowieckie represje wobec Grecji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 19 czerwca. Wedle doniesienia z Aten rząd sowiecki w odwecie za to, że **Grecja nie ratyfikowała układu handlowego z sowietami, zabronił greckim okrętom wstępu do portów Morza Czarnego.** Równocześnie zamknięte zostały biura Arcas w porcie Pireus.

Wpływy włoskie w Albanji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Belgrad, 19 czerwca. Jak donosi „Politika", dotychczasowy **komendant albańskiej żandarmerji angielski generał** Parcy odchodzi z tego stanowiska, a jego miejsce zajmuje **włoski podpułkownik.**

Czynne prawo wyborcze kobiet w Anglji.

Londyn, 19 czerwca (PAT). Izba lordów przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy, przyznającej **kobietom od lat 21 czynne prawo wyborcze.** Przyjęcie projektu nastąpiło bez dyskusji. Ponieważ projekt przyjęty został już przez obie izby, stanie się on obecnie prawem obowiązującem.

—0—

Wielka katastrofa kolejowa w Hiszpanji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 19 czerwca. Na linji kolejowej Getafe—Madryt skutkiem mylnego ustawienia zwrotnic zderzył się pociąg osobowy z ciężarowym. Jest **dużo rannych,** w tem **16 osób ciężko rannych.**

Powodzie w Ameryce.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 19 czerwca. Amerykański Czerwony Krzyż podaje, że **w Arkansas i Missouri 200.000 akrów ziemi stoi pod wodą.** Jest to dobra rola i **szkody są ogromne,** gdyż wszystkie plony zostały zniszczone.

Strajk w kopalniach diamentów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 19 czerwca. Pisma donoszą, że w kopalniach djamentów w południowej Afryce zastrajkowało 5000 tubylczych robotników.

—0—

Międzynarodowy kongres handlowy w Paryżu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 19 czerwca. W Wersalu otwarto wczoraj **międzynarodowy parlamentarny kongres handlowy,** przy udziale 275 delegatów z 37 państw. Polskę reprezentuje delegacja z senatorem **Łubieńskim** na czele.

Kongres zebrał się w tym roku pod hasłem zbliżenia międzynarodowego na terenie unifikacji taryf celnych. Kongres będzie także zajmował się sprawami transportu, tranzytu, emigracji, tudzież ubezpieczeń kredytowych.

Pożyczka dla Śląska pokryta z nadwyżką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 czerwca. Ogłoszona przez Bank Handlowy w Warszawie subskrypcja na pierwsze transz pożyczki złotej województwa Śląskiego w wysokości 250 tys. dolarów, została zamknięta z nadwyżką.

Dział giełdowy.

Kraków, 19 czerwca.

AKCJE NIEJEDNOLITE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy usposobieniu wyczekującem. Zainteresowanie nieco większe dla niektórych papierów, przy tendencji chwiejnej. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 188—190, Przemysłowy 105, Toham 14, Zieleniewski 145, Firley 63—64 III em., Chybie 79½, Piasecki 15.75—16, Elektrownia 65, Siersza górnicza 100, Lokomotywy 125, Nobel 32—33, Dolarówka 86—88.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zaofiarowanie dolara got. nieco większe, przy małem zainteresowaniu. W Krakowie dolar got. 8.89—8.89½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89—8.89 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 19 czerwca. Niezadowalające wiadomości z giełd zagranicznych spowodowały tendencję przygnębioną. Nastrój był bardzo wstrzemięźliwy. Zaznaczyło się osłabienie w różnych dziedzinach. I tak: obniżyły się Alpiny, waluty, Karpaty. Krupp i poszczególne papiery elektryczne. Obroty były niezdecydowane, przy braku zainteresowania, Siersza 8.3, Portland 71, Karpaty 32.3, Galicja 71, Schodnica 11.50, Nafta 37 3/4, Alpiny 41.7, Gal. Bank Hipoteczny 90, Fanto 10.8, Zieleniewski 14.7.

Zurych, 19 czerwca. (PAT) Paryż 20.38½, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 5.18.67, Belgja 72.45, Włochy 27.27, Hiszpania 85.60, Holandja 209.20, Berlin 123.95, Wiedeń 73, Sztokholm 139.22½, Oslo 138.97½, Kopenhaga 139.12½, Sofia 3.74½, Praga 15.38, Warszawa 58.17½, Budapeszt 90.41½, Białogród 9.13 1/4,

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

W trosce o ochronę zabytków Krakowa.

Komisja konserwatorska, złożona z konserwatorów krakowskich i znawców sztuki dokonała ostatnio przeglądu stanu robót przy wieży ratuszowej.

Po kierunkiem komisji przystąpiono do prac restauracyjnych, które w roku bieżącym mają na celu pokrycie helmu w części górnej oraz wymianę zniszczonych części konstrukcji. Komisja zbadała również i stan murów tej wspaniałej bramy triumfalnej Krakowa, Barbakanu, gdzie w najbliższych dniach mają być również podjęte prace konserwatorskie. W myśl wskazań Towarzystwa miłośników Krakowa w Barbakanie nie urządzono już od dłuższego czasu żadnej wystawy, co wpływa korzystnie na stan tego cennego zabytku.

W kamienicy Szołayskich przeprowadza się szereg robót adaptacyjnych. W najbliższym czasie będzie wykończonych 5 sal. Jak się dowiadujemy zbiory Jasińskiego zostaną umieszczone w kamienicy Szołayskich dopiero po uzyskaniu całego domu, gdyż w 5 ubikacjach nie mogą się zupełnie pomieścić. W owych 5 salach urządzone będą stylowe wnętrza z pierwszej połowy XIX wieku, a więc umieści się tam meble bidermajerowskie, obrazy z owej epoki itd. W ten sposób miasto nasze uzyska nowy gmach muzealny.

—o§o—

Wianki tegoroczne urządzone będą z wielkim przepychem.

„Wesele Krakowskie“ na Wiśle.

Jak się dowiadujemy, Oddział wioślarski Sokoła przygotowuje w roku bieżącym tradycyjny obchód wianków z wielkim przepychem.

Ponieważ cła od sprowadzanych ogni sztucznych były zbyt wygórowane, przeto Oddział wioślarski sprowadził 3 pirotechników z firmy Syrjusz z Wiednia, którzy w użyczonej dzięki uprzejmości Dowództwa 5 pułku saperów szopie sporządzają ognie sztuczne.

W roku bieżącym publiczność ujrzy szereg niewidzianych dotychczas atrakcyj. I tak rzucane będą wspaniałe wielkie bomby, dalej ogólny podziw wzbudzi olbrzymi 20 metrowy wodospad z ogni sztucznych oraz 4 metrowy orzeł polski. W czasie tradycyjnej uroczystości, wystąpi również na jednym z pontonów krakowskie wesele, które będzie sfilmowane.

Wianki odbędą się z zapadnięciem zmroku dnia 23 czerwca. W razie niepogody odbędą się w innym terminie.

O tradycyjnym obchodzie zawiadomią Krakowian strzały z haubic, umieszczonych nad brzegiem Wisły.

—o§o—

Koniec dzikich pól na Rynku krakowskim.

Kilkakrotnie podnosiliśmy, iż pozostawianie wielkiej parceli u wylotu ul. św. Jana — niezabudowanej szpeci nadzwyczaj ogólny wygląd Rynku, tego najpiękniejszego placu Polski.

To też z zadowoleniem dowiadujemy się, iż austrjackie Towarzystwo Ubezpieczeń „Feniks“ zamierza zakupić tę parcelę i wybudować tam wielki gmach dla krakowskiego oddziału. Cena jaką ma o towarzystw zapłacić za parcelę wynosi 108.500 dolarów.

Parcela ta, stojąca pustką od lat 14 szpeciła, jak już podnieśliśmy, wygląd Rynku. Ponadto sąsiednie domy narażone były na niszczące ich mury działanie atmosferyczne — to też fakt budowy wspaniałego, luksusowego gmachu przyjmie całe krakowskie społeczeństwo z uznaniem. Budowa ta zmniejszy znacznie stan bezrobocia, gdyż przy tak wielkiej konstrukcji znajdą zatrudnienie setki robotników i rzemieślników.

—o§o—

Zjazd 1000 młodzieży katolickiej do Krakowa.

Z okazji 10-lecia pracy Związku Młodzieży Polskiej Djecezji krakowskiej, odbędzie się w Krakowie w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br. wielki zlot Stow. Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej. Protektorat nad lotem objęli: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Darowski, prezydent Rolle i kurator szkolny Kupczyński. Do Krakowa zjedzie młodzież 126 stowarzyszeń, należących do Związku diecezji krakowskiej. Nadto przybywają delegacje Związku śląskiego, poznańskiego, tarnowskiego i kieleckiego. Ogółem spodziewany jest przyjazd z górą 1000 osób.

Wyrok na młodociane komunistki.

Wczoraj — jak donosiliśmy — w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko Gitli Weissbest i Poli Wolfgang, pomocnicom krawieckim, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na mocy werdyktu przysięgłych którzy nie potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej, **uwolnił obie oskarżone od zarzutu zbrodni zdrady głównej,** natomiast po podstawie paragrafu 1 ustawy **„o rozszerzaniu niepokojących pogłosek“ skazał obie podsądne na 3 miesiące ścisłego aresztu** z zawieszeniem kary na lat pięć.

—o§o—

NIEDAWNO OTWARTA W PAŁACU SZTUKI WYSTAWA BIEŻĄCA cieszy się wielkiem powodzeniem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że ubiegłej niedzieli zwiedziło ją przeszło tysiąc osób z Krakowa i okolicy. W pierwszym zaraz dniu sprzedano obrazy Rubczaka i Galka, o dalsze toczą się pertraktacje. Wystawa ta będzie ostatnią w sezonie przedwakacyjnym. Warto istotnie ją zwiedzić, tembardziej, że reprezentuje wszystkie kierunki i urządzona jest — jak zwykle — bardzo pięknie.

WYSTAWA PRAC KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH W KRAKOWIE. Oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządza wystawę prac krajoznawczych młodzieży w sali parterowej państwowego gimnazjum im. B. Nowodworskiego. Wystawa będzie otwarta w dniach od 20 do 28 b. m. w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 19. Wstęp dla młodzieży 10 gr., dla starszych 20 gr.

O ODBIERANIE WYGRANYCH DZIEŁ SZTUKI. Bardzo wiele cennych dzieł sztuki, wygranych w losowaniu, nie zostało jeszcze odebranych. Między innemi są nieodebrane dzieła: Filipkiewicza, Fabijańskiego, Pochwalskiego, Pieńkowskiego, Podgórskiego, Weissa, Stryjeńskiej, Wodzinowskiego i innych. Kancelarja Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim wydaje, na podstawie przedłożonych akcyj, wygrane codziennie od godz. 10 rano do 3 po południu. Nieodebrane dzieła do trzech miesięcy przepadają na rzecz T. P. S. P. Na prowincję rosyłka wygranych rozpocznie się za kilka dni.

WYSTAWA WNĘTRZ I URZĄDZEŃ DOMOWYCH W KATOWICACH. We wtorek 19 b. m. odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1 I p.) o godz. 4 po południu konferencja prasowa w sprawie udziału województwa krakowskiego w projektowanej na czas od 16 września do 3 października wystawie „Wnętrze domu“ i „Technika na usługach gospodarstwa domowego“ w Katowicach. Referat wygłosi imieniem „Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy gosp.“ zastępca syndyka Izby handlowej w Katowicach, dr. Sand.

FERJE W SĄDACH. Ferje sądowe rozpoczęły się w dniu 15 b. m. i trwać będą do 15 września. Na terenie b. zaboru rosyjskiego w czasie feryj praca w sądach nie ustaje, lecz ulega pewnej redukcji. W sądach pokoju odbywają się sesje jeden raz w tygodniu i poświęcone są niemal wyłącznie sprawom karnym, w pierwszym rzędzie t. zw. aresztanckim. W sądach okręgowych i apelacyjnym czynne są komplety zarówno karne, jak cywilne. Prowadzone są także śledztwa w sprawach więziennych i innych niecierpiących zwłoki.

PIJANE AUTO. Policja aresztowała Piotra Szewczyka (lat 28), szofera, który w stanie pijanym urządzał sobie na ulicach miasta kawalerskie jazdy.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Józefa Wielgusa, robotnika, lat 21, który drugiemu robotnikowi skradł 85 zł., dalej osadzono pod „Telegrafem“ Anielę Kwiatkowską, lat 23, cygankę, która rzuciła się na policjanta, usiłując go pobić, wreszcie aresztowano St. Siodłaka, lat 27, który skradł deski K. Zuckermanowi, zamieszkałemu przy ul. Miodowej l. 60.

—0—

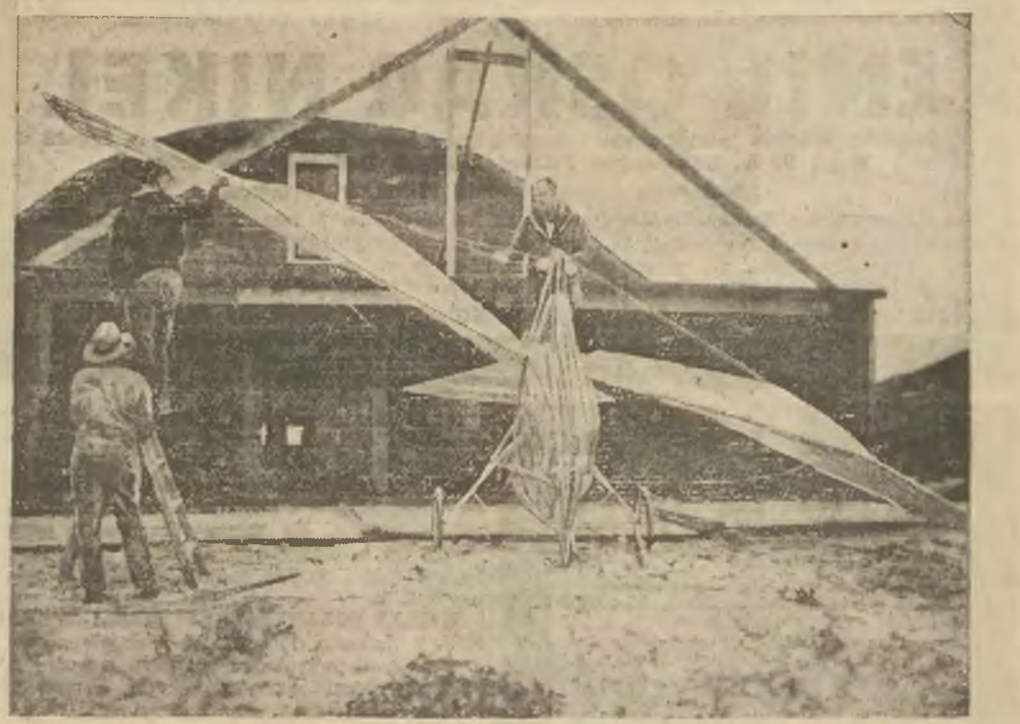
TOW. KINEKOLOGICZNE KRAK. odbędzie we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 20 posiedzenie z następującym porządkiem: 1) Odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia, 2) demonstracje z oddziału ginekologicznego szpitala św. Łazarza, ze szkoły położnych i kliniki położniczo-ginekologicznej U. J. w Krakowie.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 20 b. m. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Odczyt dra Miodońskiego i Nodzyńskiego p. t. „Badanie galwaniczne przedsionka wraz z demonstracją własnych przyrządów“.

KRAK. TOWARZYSTWO TECHNICZNE urządza w tygodniu między 25 a 30 b. m. wycieczkę do Jaworzna. Udział wyłącznie dla członków (bez pań). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Tow. do dnia 23 b. m. włącznie.

—0—

„Ptak powietrzny“



Amerykański wynalazca, G. R. White, wynalazł nowy typ samolotu bez motoru, który nazwał ptakiem powietrznym ornithopterem. Ilustracja powyższa przedstawia taki aparat, który ma skrzydła rozpiętości 8 m., a waży 59 kg. Jest pokryty materją niepalną, skrzydła są poruszane zapomocą pedałów w ten sposób, że ruch nogą w dół na 35 cali powoduje podniesienie skrzydeł o 0.51 m. na ich końcach. Skrzydło jest zbudowane podobnie do skrzydła ptaka, przy ruchu w górę poszczególne „pióra“ rozchylają się automatycznie. P. White już raz dokonał lotu długości 1.5 mil na podobnej maszynie.

Nasze dzieci.

Jaka szkoda, że z naszych przemądrych, genjalnych, filozofujących dzieci wyrastają tak głupi, tak pospolici i brzydcy ludzie! Nie do wiary poprostu, że ten blagier, tamten zarozumiałec, ów snob pyszałkowaty lub podstępny, bezwzględny karjerowicz, to dawny rozkoszny Staś, Romuś, Dziunio, Zbysio — że ta złośnica wymalowana, owa nadęta, rozgłośna ropucha, tamta kokota bezczelna i cyniczna, lub plotkująca intrygantka bez skrupułów, to właśnie przemiła Lalusia, rozkoszna Lilusia, kochana, dobra Zochna, lub przytulna przylipeczka i pieszczoszka Dzidzia.

A jednak to oni i one, te małe, rozkoszne, pyzate bębniska, do których tatuś, mamusia, babcia i ciocia przywiązywali tyle błogich nadziei, których każde słowo, poruszenie, odezwanie się cechowało tyle bystrej inteligencji, tyle wdzięku, wypływającego z subtelności i szlachetności młodego serduszka. Gdzież się to wszystko podziewa, jakież kałuże pochłaniają tej klejnoty, z których jeden po drugim traci blask, przemieniają się w kruche szkiełka, mające imitować wrodzone bogactwa?

Czasem wydaje się wprost paradoksalnem powiedzenie znajomych: „Ten mały Zdzisio, to odbitka dziadka!“ Albo „Ta mała Jadzia, to żywy portret matki“. Jakżeż, więc ta dobra, szczera, entuzjastyczna duszyczka, te niewinne, serdeczne oczęta, lub usteczka bez nalotu szkoły życia, takie wymownie łagodne i szlachetne, to mają być dziedzictwa po rodzicach lub dziadkach, w których tak trudno doszukać się tych wszystkich cech dodatnich?

O wielkich poetach, lub dobrych, prostolinijnych altruistach mówimy, że mają dziecięce dusze; często chcemy przez to wyrazić, że naiwność ich i brak życiowego sprytu graniczy ze skrajną głupotą. Jakaż szkoda, że burze życiowe tak szybko i bezceremonjalnie zdmuchuje delikatny pyłek ze skrzydeł ducha, gotujących się w dziecięcych latach do wysokich, dumnych lotów! Fałszywy szych kłamstwa i obłudy czyni te skrzydła sztywne i ociężałe, iż wkrótce do żadnych wzlotów ani nie są zdolne, ani nawet nie mają ochoty.

„Mamusiu, baw się ze mną!“.

„Nie mogę, nie mam czasu, muszę pracować!“ „A dlaczego ty zawsze pracujesz?“ — „Abyś ty miała co jeść dziecinko“.

„Mamusiu, nie pracuj tyle, ja wcale nie jestem głodna i przyrzekam, że i jutro nie będzie mi się chciało jeść!“ Czyż tasama dziewczynka, mając lat dwadzieścia, będzie zdolna do takiego ofiarnego samozaparcia się? Matka sama przyzwyczaji ją do prawa wymagania i odwagi wyzyskiwania cudzej pracy.

Sądzę, że małe dzieci dlatego są tak rozkoszne, aby zachęcały matki do macierzyństwa. Bo gdyby dzieci rodziły się z charakterem i usposobieniem dorosłych, rodzice wyrzeklibyby się wątpliwej wówczas przyjemności posiadania dzieci, borykania się z przeciwnościami losu dla nich i przez nich. **m-m.**

Gdy czereśnie dojrzewają

Od paru dni pokazały się na targach wielkie góry tych wyśmienitych owoców, które wszyscy witają z tem większą radością, iż jest to wogóle pierwszy owoc, jaki w naszym klimacie dojrzewa. Niestety radość ta musi być trochę zamącona — ceną tych czereśni. Oto nasze krajowe czereśnie kosztują 2.30 za kg., a zagraniczne dwa razy tyle. Oczywiście z przykrością trzeba to podnieść, zagraniczne są lepsze dwa razy. Krajowe czereśnie pojawiające się na targu, są jeszcze dość kwaśne, a wielka pestka, znajdująca się w małym owocu, niewiele pozostawia do obgryzania.

Przy tej sposobności warto przypomnieć krótką historję czereśni. Dzika czereśnia była, zdaje się, znana w Europie już za czasów rzymskich. Plinjusz opowiada, że rzymski wódz Lucullus przeniósł szczepy czereśni do Italji z miasta Keraesos nad wybrzeżem Czarnego morza. Od tej nazwy miasta Karaesos pochodzi też łacińska nazwa czereśni „cerisia“, skąd wywodzi się francuskie „cerise“, niemiecka „kirsche“, angielska „cherry“, a nasza czereśnia.. Rozliczne są gatunki czereśni. Począwszy od drobniutkich ptasich czereśni nawpół zdziczałych, a skończywszy na olbrzymich wielkich, jak orzeszki czerechach, z których słynie od kilkudziesięciu lat podlwowska osada Kleparów. Drzewa, wydające te soczyste i nad wyraz smakowite owoce (dojrzewające w sierpniu) próbowano przeszczepić i do innych okolic Polski, jednakowoż to się nie udało poza Pomorzem i niektóremi miejscowościami Poznańskiego.

Niemałe są pożytki czereśni. Każda gosposia zna kulinarne użytkowanie czereśni względni wiśni. Te ostatnie są szczególnie cenione i zawsze znacznie droższe od jej słodkiej odmiany. Czereśnie bowiem w gotowaniu tracą smak i stają się mdłe, natomiast wiśnie w połączeniu z cukrem zyskują na smaku. Niezrównanej dobroci są marmolady, kompoty, konfitury i „jamy“ wiśniowe. Inni znowu postawiliby na pierwszem miejscu wszystkie te od stuleci cenione nalewki wiśniowe, które dla swojego wyśmienitego smaku najzagorzalszego abstynenta mogą nawrócić na alkoholizm.

W gospodarce społecznej odgrywa też pewną rolę i samo drzewo wiśniowe, względnie czereśniowe. Laski t. zw. „wiśniówki“ cieszą się w szerokich warstwach społeczeństwa wielką popularnością, z gałęzi wiśni wyrabia się też w wielu krajach cybuchy do fajek oraz cygarniczki do papierosów. Tokarze wyrabiają zeń rozmaite drobne przedmioty — przy odpowiedniem spreparowaniu można nadać drzewu czereśniowemu wygląd mahoniu, wobec czego stosuje się go do wyrobu mebli. Również wyrabia się z tego drzewa doskonałe i trwałe beczułki.

Wiadomości z kraju.

Echa odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego.

Z Warszawy donoszą: Podczas uroczystości w Nałęczowie minister Dobrucki, marszałek senatu Szymański, Doktorowie Szokalscy i minister Strassburger wysłali do p. Oktawji Żeromskiej zamieszkałej w Warszawie przy ul. Kopernika 31 depeszę następującą: „Wczuwając się w nastrój Nałęczowa z okazji odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego śłemy Pani wyrazy serdecznego pozdrowienia. Uczestnicy obchodu“.

Uchwały Zjazdu Psychjatrów Polskich w Warszawie.

VIII Zjazd Psychjatrów Polskich w Warszawie 29. V. 1928 r. jednogłośnie przyjął następujące wnioski:

Zważywszy, że rozwój hygjeny psychicznej pod względem państwowym jest nie mniej ważny, jak rozwój hygjeny fizycznej, Zjazd zwraca uwagę tak społeczeństwa jak i czynników miarodajnych na **konieczność należytego zaopiekowania się psychiatrią w Polsce.**

Biorąc pod uwagę, że **władze samorządowe i rządowe** w ostatnich czasach projektują **budowę zakładów psychjatrycznych doraźnie,** nieuwzględniając istotnych potrzeb opieki nad psychicznie chorymi i że tego rodzaju decyzje mogą w rozwoju opieki psychjatrycznej w Państwie spowodować **niepowetowaną szkodę w przyszłości,** VIII Zjazd Psychjatrów Polskich zwraca uwagę władz odnośnych na **konieczność ścisłego współdziałania z psychjatrami** i powoływania, przy opracowaniu projektów rozbudowy, psychjatrów jako rzeczoznawców.

VIII Zjazd Psychjatrów Polskich zwraca się do władz rządowych z gorącym apelem **wy-**

konania w całej rozciągłości ustawy przeciwalkcholowej i właściwego całkowitego wydatkowania sum, przeznaczonych przez Ustawę na walkę z alkoholizmem.

Bank Rezerwistów.

Z Warszawy dnoszą: Celem **zbierania oszczędności między rezerwistami, wojskowymi zawodowymi i byłymi wojskowymi, oficerami i szeregowymi** oraz dla **wspomagania drobnych warsztatów,** przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych prowadzonych przez rezerwistów i byłych wojskowych **powstał w dniu 5 bm. „Bank Rezerwistów"** przekształcony z dawnego spółdzielczego banku Związku Oficerów Rezerwy.

Nowe szykany policji gdańskiej wobec obywateli polskich.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym dyrektor towarzystwa Wisła-Bałtyk wraz z dwoma urzędnikami przybył z Tczewa do Gdańska. Na ulicy Bottchergasse z bramy wyjechało w ostrem tempie auto niemca Geyera i bez sygnału wpadło na samochód polski, łamiąc mu skrzydło. Wezwana policja gdańska nietylko nie chciała uznać winy Niemca, ale aresztowała poszkodowanych i zaprowadziła ich do prezydjum policji, gdzie w oddziale kryminalnym dokonano zdjęcia Polaków z ukrycia, jakby dyrektor towarzystwa Wisła-Bałtyk był przestępcą kryminalnym. Po dwugodzinnych pertraktacjach i krążeniu od Annasza do Kajfasza zwolniono wreszcie naszych ziomków, wymusiwszy od nich zamiast satysfakcji należnej poszkodowanym jeszcze kaucję, jako ewentualną karę za nieostrożną jazdę.

Ceny zboża i mąki spadają.

Z Warszawy donoszą: Dowóz zboża i mąki z zagranicy nie ustaje. Ostatnio przybyło do portu gdańskiego dla Polski około 30 tys. ton mąki. Tak samo dowóz zboża ze wsi jest znaczny. W związku z tem ceny zboża spadają. W sobotę płacono za żyto 51 zł., zaś za pszenicę 58 zł. za 100 kg. Za mąkę pszenną warszawską, lubelską i kresową płacono od 90—91 zł. za 100 klg. franco stacja.

—o§o—

MASOWE ZATARGI MIESZKANIOWE W WARSZAWIE. Zatargi na tle mieszkaniowem przybierają w Warszawie charakter masowy. W ostatnim tygodniu wpłynęło do warszawskiego sądu pokoju 150 skarg o eksmisję z mieszkań, a z górą 100 skarg pochodzi od właścicieli domów na przedmieściach.

OKRADZENIE MIESZKANIA MIN. MORACZEWSKIEGO. W dniu wczorajszym do mieszkania ministra robót publicznych inż. Moraczewskiego w Sulejówku zakradli się niewykryci sprawcy, którzy skradli płaszcz z portfelem, zawierającym 1.300 zł., a nadto książeczkę P. K. O. i inne papiery. Złodzieje liczyli się widocznie z tem, że nikt z domowników nie zwracał uwagi na siedzibę ministra, znajdującego się w sąsiedztwie willi marszałka Piłsudskiego.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy: Onegdaj wydarzyła się w Al. Zielnieckiej straszna katastrofa automobilowa. Od strony mostu ks. Poniatowskiego w stronę Grochowa jechał samochód, należący do Kaz.Gajewskiego. Maszyną kierował Jerzy Janowski, obok niego siedział Stef. Figaszewski i Ignacy Rudak, z zawodu kelner. Wszyscy jadący powracali z całonocnej zabawy za Belwederem. Na skręcie szofer wjechał na chodnik. Na szczęście auto zatrzymało się bokiem o lipę rosnącą nad skarpą. Wtedy Janowski został wyrzucony, dostając się pod samochód. Figaszewski upadł obok, Rudak zaś rozbił szybę w drzwiach i wyskoczył. Na alarm przechodniów, motorniczy elektrowozu linji „M" tramwaj zatrzymał, poczem wraz z konduktorem i kilku pasażerami rzucili się na ratunek, celem wydobycia przygniecionego samochodem szofera. Uczyniono to przy pomocy znalezionego w pobliżu bala. Wkrótce przybył lekarz pogotowia, który stwierdził u Janowskiego ogólne potłuczenie i ciężkie poranienie, u Figaszewskiego — wstrząs, rany tłuczone i złamanie kości nosowej, oraz rany szarpane prawego ramienia i potłuczenie prawego podudzia, u Rudaka zaś dwie rany cięte i ranę tłuczoną głowy. Po nałożeniu opatrunku, wszystkie ofiary katastrofy przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. Tam Janowski, nie odzyskawszy przytomności, jeszcze w poczekalni zakończył życie, Rudak zaś czuł się już o tyle lepiej, że zażądał przewiezienia go do domu. Skutkiem katastrofy samochód został zupełnie rozbity. Na miejsce katastrofy przybyła policja 15 komisarjatu p. p. która przeprowadziła dochodzenie i rozbity samochód zabezpieczyła na miejscu.

WIELKI POŻAR FABRYKI MEBLI W RADOMIU. Z Radomia donoszą: W niedzielę wieczorem z nieznanych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w 3-piętrowym gmachu fabryki giętych mebli Kohna. Cała fabryka wraz z maszynami i zapasem mebli doszczętnie spłonęła Straty z powodu tego pożaru wynoszą 500 tys. dolarów. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie budynki, powodując doszczętnie spłonięcie 26 domów. 80 rodzin pozostało bez dachu, 560 robotników bez pracy Straty szacują na 8 milj. zł.

SKANDALICZNE ZAJŚCIE W DOMU ZDROWIA URZĘDNIKÓW PAŃSTW. W ZAKOPANEM. Jak donoszą do „Dziennika Lwowskiego", onegdaj w Zakopanem właściciel willi na Skibówkach, w której mieści się dom zdrowia dla urzędników państwowych i zarządzający tym domem zdrowia, niejaki Lorenz, wpadł na werandę i począł okładać pięściami po twarzy jednego z kuracjuszów, który nie mógł nawet się bronić, gdyż znajdował się na leżaku, owinięty w koce. Krewki gospodarz dziesięcioma uderzeniami w twarz pobił dotkliwie owego kuracjusza. Jak się okazało, powodem do tego niesłychanego napadu był fakt, że kuracjusz ów napisał satyrę na stosunki panujące w domu zdrowia. Wezwana policja spisała protokół zajścia, które wywołało w całem Zakopanem powszechne oburzenie. Sprawą zainteresował się Związek urzędników państwowych w Warszawie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że po tym wypadku umowa z p. Lorenzem zostanie zerwana, a dom zdrowia urzędników państwowych przeniesiony do innej willi.

NOWY REKTOR POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Rektorem politechniki warszawskiej na rok 1928/29 został prof. zwyczajny chemji fizycznej, dr. Wojciech Świętosławski.

ZMIANY PERSONALNE W WOJEWÓDZTWIE W POZNANIU. W dniu wczorajszym w województwie poznańskiem ustąpił szef wydziału bezpieczeństwa, dr. Gluck, przekazując urzędowanie w ręce następcy swego, majora Rutkowskiego ze Lwowa. Równocześnie ustąpił szef sekretarjatu, Senkteler, a jego stanowisko zajął dotychczasowy sekretarz wojewody Bonkowskiego, p. Dziembowski.

ZAMORDOWANIE KIEROWNIKA KOOPERATYWY. W Wowni, pow. Stryj. zamordowany został onegdaj kierownik kooperatywy, Michał Kociuryna. Sprawcy zadali swej ofierze silny cios nożem w oko, powodując utratę oka. Rana była śmiertelna. Na razie stwierdzono brak znaczniejszej gotówki w kasie, oraz niektórych towarów ze sklepu. Na miejsce zbrodni wyjechała policja stryjska.

NOWA EPIDEMJA WŚRÓD KONI. W ostatnich dniach pojawiła się w wielu miejscach na terenie Rzpltej nieznana choroba koni. Objawy jej są następujące: koń smutnieje, gorączkuje, dostaje obrzęku w okolicy brzucha i wydaje czerwony mocz. Choroba przypomina panującą w Afryce i innych częściach starego kontynentu końską malarję. Według zasięgniętych u weterynarzy informacyj, należy chorobie tej przeciwdziałać najpóźniej w przeciągu 24 godz. po ukazaniu się powyższych symptomów, w przeciwnym bowiem razie ratunek jest bezskuteczny.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 18 czerwca.

Zgromadzenie delegatów PSL. „Piast". — Zatwierdzenie budżetu miejskiego. — Datki Kasy Oszczędności. — Burza z gradem. — Strajk czeladników piekarskich. — Zgromadzenie żydowskie. — Pożegnanie.

W Wierzchosławicach ad Tarnów odbył się w Domu Ludowym zjazd delegatów PSL. „Piast" przy udziale 1.800 osób z województw: krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego. — Przewodniczył p. Włodek. Referaty o sytuacji politycznej wygłosili pp. Witos, Madejczyk i Pieniążek, poczem uchwalono rezolucje w kierunku zwrócenia się do stronnictw ludowych o pokrewnym programie, celem połączenia się dla obrony demokracji, protest przeciw obsadzaniu stanowisk gospodarczych oficerami, protest przeciw nadużyciom wyborczym, oraz przeciwstawienie się przeciw rozbijaniu ruchu ludowego. Uchwalono nadto wotum zaufania posłowi Witosowi i zarządowi. Ciekawy wniosek postawił p. Owiński, a mianowicie, aby zwłoki Głowackiego, przenieść z Kielc do Racławić i tutaj postawić mu pomnik.

Województwo krakowskie zatwierdziło budżet m. Tarnowa z małemi zmianami tak, że obecnie wynosi 1,510.000 zł. Ze względu, że w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych województwo wstawiło pierszą ratę na budowę kanałów w kwocie 100.000 zł., przeto budżet wydatków nadzwyczajnych wzrósł do sumy 1,860.000 zł.

Na posiedzeniu Wydziału Kasy Oszczędności z czystego zysku udzielono licznych datków na cele użyteczności publicznej. Pomiędzy innemi udzielono magistratowi 10.000 zł. na auta pożarnicze, oraz 1.000 zł. dla biednych, na Przytułek dla chłopców bezdomnych im. Piłsudskiego 1.000 zł., na budowę kaplicy szkolnej 1.000 zł., na stadjon 1.000 zł., na sprowadzenie zwłok gen. Bema 1.000 zł., na muzeum miejskie 1.000 zł., na zakup dzieł sztuki 2.000 zł., na ochronki katolickie 2.500 zł., na ochronki żydowskie 1.000 zł. i t. d.

Nad Tarnowem i okolicą przeszła gwałtowna burza z gradem, który częściowo lub całkowicie zniszczył plony y Rzuchowej, Błoniu, Koszycach Małych, Szczepanowicach, Brzozowej i Gromniku.

Od kilku dni strajkują czeladnicy piekarscy. Powodem sprawy natury organizacyjnej.

W sali hotelu Soldingera odbyło się zgromadzenie nowo zawiązanego Żydow. stronnictwa ludowego. Przewodniczył dr. Rapaport, przemawiali pp. dr. Szalit, Margulies, Silberpfennig, Brax i inni. Przedmiotem obrad było omówienie spraw związanych z wyborami do kahału. Uchwalono rezolucję przeciw nielojalnemu postępowaniu partji sjonistycznej, witając równocześnie powstanie nowego stronnictwa żydowskiego.

Przed kilku dniami odbyło się pożegnanie naczelnika warsztatów kolejowych, inż. Lewickiego, który został przeniesiony do Krakowa. Pożegnanie miało charakter bardzo serdeczny, a z licznych przemówień należy podkreślić przemówienie inż. Letszera i kap. Znamirowskiego.

Wiadomości ze świata.

Losy polskiej ekspedycji krajoznawczej do Peru.

Jak już donosiliśmy, do Peru wyruszyła ekspedycja polska, celem naocznego zbadania możliwości emigracji. Obecnie dowiadujemy się, że wyprawa, podzieliwszy się na trzy partje, podążyła wzdłuż biegu Amazonki w górę i ukończywszy badania nad Ucayali, dotarła do Limy. Freyd, Lepecki i Żarychła obrali drogę wodną na rzece Tambo, Orda i Gadomski lecą aeroplanem, zaś Pankiewicz, Warchałowski i kinooperator idą piechotą.

Pierwsi zagubili się, lecz depeszują, że przybyli zdrowo. Również druga partja dotarła do Limy. Idący piechotą w trzeciej partji mieli dwie w drodze przygody: naprzód spadł w przepaść muł, wiozący filmy (które jednak uratowano), a następnie temu samemu losowi uległ samochód, towarzyszący ekspedycji.

Wszyscy członkowie wyprawy są zdrowi i cali.

Z tajemnic niemieckiej polityki lotniczej.

„Kölnische Volkszeitung" w artykule p. t. „Dziwna polityka niemiecka w Hiszpanji — walka zamiast zgody" uchyla rąbek tajemnic niemieckiej polityki lotniczej. Z artykułu tego wynika, że referent komisji budżetowej, dr. Quaatz, stwierdził, iż zaprzeczenie ministra komunikacji, dra Kocha, jakoby Deutsche Luft-Hansa przy pomocy środków, otrzymanych od państwa, zwalczała w Hiszpanji firmę Junkers, jest nieprawdziwe. Dyrektor departamentu, Brandenburg, broniąc ministra, oświadczył, że Luft-Hansa ma w programie połączenie Niemiec z Ameryką Południową poprzez Hiszpanję i nie może pozwolić zakładom Junkersa na przeszkadzanie w urzeczywistnieniu tego planu. Z artykułu tego wynika, że walka między rządem niemieckim a Junkersami, zakończona w r. 1925 zlikwidowaniem przedsiębiorstw lotniczych Junkersa w Niemczech, ożyła obecnie namowo.

Sprawa rozwodu ks. Karola rumuńskiego z matką króla, Heleną.

Książę Karol, który rezygnując z praw do korony w grudniu roku 1926, zobowiązał się zarazem, że do ojczyzny bez specjalnego zezwolenia nie powróci, obecnie do powrotu został oficjalnie wezwany.

Rzecz w tem, że jego małżeństwo z córką króla Grecji, Heleną, obecnie matką małoletniego króla Rumunji, Michała — pozostaje dotychczas w mocy prawnej.

Dopiero w ostatnich dniach królowa-matka Rumunji, Helena grecka, wniosła do pierwszego przewodniczącego Trybunału apelacyjnego w Bukareszcie oficjalne podanie o rozwiązanie małżeństwa.

Tekst tej prośby opublikowany został w urzędowym organie „Monitorul Oficial" dnia 8 b. m.

Interesujący dokument powołuje się na odpowiednie artykuły ustaw, poczem petentka prosi o „zarządzenie, aby wezwany został przed sąd mój małżonek, Karol Karaiman, którego stałe miejsce zamieszkania jest w gminie Monastrica, lecz który obecnie przebywa zagranicą, — aby zadecydowane zostało rozwiązanie naszego małżeństwa".

Co do motywów swej prośby, królowa-matka oświadcza:

„Mąż mój porzucił mnie i mieszka zagranicą, gdzie prowadzi publicznie życie, absolutnie niegodzące się z godnością małżeństwa. Prowadzenie się to stanowi z jego strony ciężką i permanentną obrazę, która w myśl rozporządzenia kodeksu cywilnego, przewiduje i nawet nakazuje rozwiązanie małżeństwa".

W tymsamym numerze „Monitorul Oficial" opublikował także wezwanie Trybunału apelacyjnego pod adresem księcia Karola o stawienie się przed trybunałem na dzień 21 b. m., przyczem zaznaczono, że w razie niestawiennictwa, wyrok zapadnie zaocznie.

Dzienniki rumuńskie informują dodatkowo, że rozprawa sądowa o rozwiązanie małżeństwa królowej - matki odbędzie się przy drzwiach zamkniętych i że książę Karol prawdopodobnie nie skorzysta z wezwania do powrotu na ziemię ojczystą, zadowalniając się wydelegowaniem przed trybunał swego przedstawiciela.

—o§o—

OKRĘT STEROWANY PRZEZ PIJANEGO KAPITANA. Z Gdańska donoszą: Parowiec niemiecki „Hans-Rudolf Reichel" najechał na most zielony, t. zw. Grüne Brücke. Pijany kapitan okrętu, Krumreich, postanowił sam bez pilota wyprowadzić statek z portu. Statek odbił od brzegu pod spichlerzami i nie czekając na otwarcie mostu pomocniczego, wjechał na filar nowo budującego się mostu, zburzył wielką część rusztowania i nowy filar mostowy. Nie podniesione jeszcze wielkie metalowe klapy mostowe, między któremi statek miał przejechać, zostały siłą uderzenia oderwane od podstaw i na kilka metrów odsunięte w bok. Statek został silnie uszkodzony. Straty są bardzo duże.

ŚWIATOWY REKORD DŁUGOŚCI LOTU SAMOLOTU SŁABEJ MOCY. Major czeskosłowackich wojsk technicznych, Vicherek, zdobył w tych dniach światowy rekord długości przebytej drogi na samolocie słabej mocy. Major Vicherek na samolocie typu „Avia", wyposażonym w czeskosłowacki silnik „Walter" o sile 60 K., utrzymywał się w powietrzu przez pełne 20 godzin, przebywając przestrzeń 2.500 kilometrów. Rekord majora Vicherka jest nowym sukcesem Czechosłowacji która coraz to lepsze miejsce pozyskuje w światowym przemyśle lotniczym.

ŚNIEGI W BAWARJI. Z Monachjum donoszą: W południowej Bawarji nastąpiło silne obniżenie temperatury i wielkie opady śnieżne. W niektórych miejscowościach warstwa śniegu wynosi 20 ctm.

POMNIK KU CZCI MILJONA ŻOŁNIERZY BRYTYJSKICH. Z Londynu donoszą: Ambasador brytyjski w Berlinie, sir George Graham, dokonał wczoraj uroczystego odsłonięcia pomnika ku czci jednego miljona żołnierzy i oficerów brytyjskich, którzy polegli w czasie wielkiej wojny. Pomnik znajduje się w katedrze w Antwerpji. W ceremonji uczestniczyły oddziały reprezentacyjne angielskie, belgijskie, francuskiej i włoskie.

KRWAWE STARCIE W LILLE. Z Paryża donoszą: W Lille doszło w sobotę do krwawego starcia między komunistami a socjalistami, którzy urządzili wiec, nie zabezpieczywszy się przed wejściem komunistów na salę. W czasie obrad wybuchły zamieszki, które przeobraziły się w bójkę. 50 policjantów musiało opróżnić salę. Po wiecu przyszło na ulicy do starcia. Musiała wkroczyć żandarmerja. W walce szereg osób odniosło rany, między innemi burmistrz miasta Lille.

TAJNE GORZELNIE W ROSJI. „Komunist" donosi, że w przeciągu 5 miesięcy milicja sowiecka skonfiskowała po wsiach 1,353.000 litrów samogonki i 17.000 aparatów do pędzenia tego trunku. Milicja sporządziła około 70.000 protokołów, oraz ściągnęła z włościan grzywny na ogólną sumę 851.279.000 rubli.

CURTIS KANDYDATEM NA WICEPREZYDENTA. Republikański konwent wybrał Charlesa Curtisa kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Curtis jest z pochodzenia Indjaninem, w młodości był dżokejem.

POLA NEGRI.

„Liżuchy".

Od naszej znakomitej rodaczki otrzymaliśmy następujący charakterystyczny artykulik:

Jako artystka filmowa, chętnie badam psychologję ludzi, zwłaszcza kobiet. I po kilkuletniej obserwacji doszłam do rewelacyjnych wprost rezultatów.

Przed kilku laty poznałam pewną panią niezbyt mądrą, wcale nie dowcipną i nie odznaczającą się zbytnią inteligencją. Jednak posiadała ona pewien talent, którego jej każda kobieta pozazdrości. Talent przypodobania się. W rezultacie potrafiła ona zaskarbić sobie względy męża swej najlepszej przyjaciółki, który wkrótce potem rozwiódł się dla niej z żoną. Obecnie jest ona właścicielką pięknej willi, auta, biżuterji i męża, któremu się nadal „przybodobuje".

Taki jest już świat. I takie są kobiety. Jeżeli jednak mam być szczerą, to winę za to ponoszą mężczyźni.

Bo w gruncie rzeczy sztuka przypodobania się jest pewnego rodzaju sztuką oszołomienia kogoś, oszukania. Jednem słowem, sztuką umiejętnego podlizywania się. Jest kłamstwem.

Ale jeżeli się za to kłamstwo usiłuje winić kobietę, popełnia się niesprawiedliwość. Bo czegoż można żądać od kobiety nieładnej, niezaradnej i niezbyt inteligentnej? Czy koniecznie musi ona zostać starą panną? Broń Boże. A jednak 100 procent mężczyzn stroni od tych kobiet i trzeba naprawdę kolosalnych wysiłków, żeby zmusić ich do obcowania z niemi.

Nic też dziwnego, że tak upośledzona przez naturę kobieta stara się wykorzystać inny dar, dzięki któremu zdobyć może prawo egzystencji narówni z kobietami pięknemi.

Jeżeli chodzi o mężczyzn, to dopiero przy tej okazji można się przekonać, jak łatwo ulegają oni wdziękom kobiecym. Ci mężczyźni, którzy w teorji (to znaczy dopóki niema mowy o ślubie) uznają tylko kobiety wysokie, piękne, blondyki o jasnych oczach, inteligentne, muzykalne i wykształcone, w praktyce (to znaczy żenią się), uwielbiają niskie, niezbyt ładne, piegowate, ale zarazem te, które umiały ich oszukać, te, które umiały im się podlizać, przypodobać.

Fe, panowie mężczyźni. Czy nie lepiej zagrać w otwarte karty i przyznać się, że nie to ładne, co ładne, lecz to, co się może przypodobać?

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 19 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO (ul. Rajska 12). „Człowiek, który zabił..." Farere'a Frondaie'a, który dzięki mocnej konstrukcji dramatycznej i świetnemu wykonaniu zyskał sobie gorace przyjęcie, grany będzie bez przerwy dziś i wszystkie następne dni tygodnia. W próbach sztuka Verneuill'a „Moja panna mama".

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Człowiek, który zabił..."
Środa: „Człowiek, który zabił..."
Czwartek: „Człowiek, który zabił..."

—o—

ADA SARI-SZAJERÓWNA, słynna primadonna oper zagranicznych, która obecnie w warszawskiej operze swoimi występami wprowadza publiczność w niebywały zachwyt, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni we wtorek 26 b. m. w Starym Teatrze. Na koncercie tym, który będzie IX koncertem abonamentowym z cyklu „Koncertów Mistrzowskich", wykona znakomita artystka nowy program przy akompanjamencie fortepjanu i skrzypiec. Sprzedaż biletów po cenach popularnych, t. j. od 1 do 8 zł., rozpoczęła się już w kasie Starego Teatru.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 20 czerwca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12—13: Koncert płyt gramof.; godz. 13—13.10: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn. meteor.; godz. 13.10—15: Przerwa; godz. 15—15.20: Transmisja kom.: met., gospod., samorząd.; godz. 15.20—17.20: Przerwa; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t: „Żołnierz polski minionych stuleci: Ułani", wygłosi gen. dr. M. Kukiel, doc. U. Jag.; godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Z I-szej księgi dżungli", Kiplinga, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; godz. 18.15—18.55: Transm. z Warszawy; godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości i komunikaty; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Myśli filozoficzne w hymnach Rig Vedy" wygł. dr. W. Gielecki; godz. 20—20.05: Transm. hejnału z Wieży Marjackiej; godz. 20.05—20.30: Odczyt p. t.: „Czy ortografja może być wzorem wymowy.", wygł. dr. K. Nitsch, prof. U. J.; godz. 20.30: Transm. z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 13: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakwie, kom. lotn. met.; godz. 13.10—15: Przerwa; godz. 15: Komunikaty: met., gosp. samorząd.; godz. 15.20—16: Przerwa; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Praca nad psychologją zwierząt naszych a szkoła", wygł. prof. R. Minkiewicz; godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski; godz. 17.05—17.20: Przerwa; godz. 17.20—17.45: Odczyt Ministerstwa Kolei; godz. 17.45—18.15: Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; godz. 18.15—18.55: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Muzyka rosyjska. godz. 18.55—19.05: Przerwa; godz. 19.05—19.15: Komunikat rodniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Wycieczkowe wskazówki Krajoznawcze" p. t. „Wycieczki nad jeziora" — wygł. prof. J. Kołodziejczyk; godz. 20—20.30: Przerwa; godz 20.30—22: Koncert kameralny poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. Wykonawcy: R. Benzefowa (fort.), L. Kmitowa (skrz.), I. Dygas (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.) Słowo wstępne wypowie K. Stromenger; godz. 22—22.05; Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor.; godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT.; godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Katowice (422) Godz. 17—17.20: Komunikaty Polsk Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Żołnierz polski minionych stuleci" Ułani", wygł. gen. dr. M. Kukiel, doc. U. J; godz. 17.45 do 18.15: Transmisja z Krakowa. Program dla młodzieży; godz. 18.15—18.55: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; godz 18.55—19.25: Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska" — wygł. p. K. Nitschowa; godz. 19.25—19.45: Rozmaitości; godz. 19.45 do 20.10: Odczyt p. t.: „Poeta Tatr i Skalnego Podhala — Kazimierz Przerwa Tetmajer" — Cz. II. wygł. dr. M. Świerz; godz. 20.10—20.30: Przerwa; godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny poświęcony twórczości Ignacego J. Paderewskiego; godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. PAT i sportowy.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramofon.; godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej; godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT; godz. 17.2017.45: Odczyt Ministerstwa Kolei (Transmisja z Warszawy); godz. 17.45—18.20: „Sketch" radjowy: 18.20—19.35: Towarzystwo Przyjaciół Nauk.; godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu dziennik.; godz. 20—20.15: Komunikaty gospod.; godz. 20.15—22: 7 Wieczór życzeń. Udział biorą: Orkiestra Urzędn. Kolej. pod dyr. p. Zduna, M. Gąsiorowska (sopran), M. Prawdzic (tenor), Z. Zawrocki (bas-baryt.), E. Giżejewski (skrzypce); godz. 22—22.20: Sygnał czasu — komunikaty: meteor. i PAT'a; godz. 22.20—22.40: Nadprogram: wygłosi p. J. Warnecki, art. Teatru P.; godz. 22.40—23: Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora"; godz. 23—24: Muzyka taneczna z „Esplanady".

Wilno (435) Godz. 13: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; godz. 17—17.15: Chwilka litewska; godz. 17.15—17.30: Muzyka z płyt gramof.; godz. 17.30—17.45: Komunikat harcerski; godz. 17.45—18.10: „Opieka społeczna nad matką i dzieckiem" odczyt z działu „Hygjena" wygłosi asyst. U. S. B. dr. Stefan Bagiński; godz. 18.15 do 19: Transmisja muzyki lekkiej z Kawiarni B. Sztrala w Wilnie; godz. 19.05—19.30: Audycja dla dzieci; godz. 19.35—20: Transmisja z Warszawy; godz. 20: Komunikaty i rozmaitości; godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy; godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty PAT, policyjny, sportowy i inne.

Marcel Prévost o młodych literatach

Musimy go przedstawić młodszym i najmłodszym, którzy bodaj czy słyszeli coś o nim. A jednak nie tak dawno jeszcze Marcel Prévost był u nas bardzo pilnie tłumaczony i niemniej pilnie czytany. Tylko dziwnem zrządzeniem losu, dzięki tłumaczom i wydawcom rzeczy te podawano jako literaturę wagonową, co zresztą wydarza się u nas także innym większym jeszcze autorom zagranicznym. Prévost był niegdyś burzycielem, należał — że użyjemy dzisiejszego wyrażenia — do frontowej kompanji szturmowej literatów, którzy bili w brzuch starych i kpili sobie z Akademji, tęskniąc jednakże do niej. Prévost po latach burzy poszedł ową drogą, która wiedzie do Akademji Francuskiej i jest jej członkiem od kilkunastu lat. Na swoich książkach pod swojem nazwiskiem kładzie magiczny wyraz „de l'Academie". Wprawdzie w tych dniach właśnie p. Clement Nantel dowodził, że przynależność do Akademji nie dodaje waloru dziełom „akademika", że owszem Akademja jest niejako przybytkiem gasnących talentów, ale już nazajutrz w polemice swojej zaczął się cofać. Adwersarz jego P. Souday zauważył złośliwie z tego powodu; „Może p. Vautel ma szanse akademickie. Nie chcemy go poróżnić z czterdziestką". (Liczba akademików). Tak więc przynależność Prévosta do Akademji przemawia w każdym razie na jego korzyść.

Otóż tem p. Prévost rozmawiał o najmłodszych literatach francuskich z pewnym dziennikarzem zagranicznym. Na wstępie zaznaczył, że wszyscy młodzi literaci nie posiadają tego wykształcenia ogólnego, jakiem rozporządzali przedwojenni pisarze. Do tej uwagi Prévosta dodajemy z naszej strony, że przed dwoma laty poważna prasa paryska podniosła, że młodzi autorowie robią nawet błędy gramatyczne, fałszywie używają czasów i trybów.

Dalej zaznacza Prévost, że obecnie wydawcy bardzo chętnie drukują utwory młodych pisarzy, gdy przed wojną było odwrotnie. Szczęśliwi literaci francuscy — u nas wydawcy nie chca drukować ani starych ani młodych. Szczególny popyt mają dzieła nagrodzone. Książka, nagrodzona przez Akademję Francuską lub Akademję Goncourtów, może liczyć na 10 wydań po 2 tysiące egzemplarzy. Reklama czyni także swoje. Poznali się na jej skuteczności wydawcy i dobrze na niej wychodzą, a przy nich również autorzy.

Obecnie — mówił dalej Prévost — posiadamy większą liczbę dobrych literatów niż przed wojną, brak jednakże wielkich talentów. Niema dzisiaj we Francji młodego literata, któryby znany był za granicą. Sztuka opowiadania upada we Francji zdaniem Prévosta. Najsilniejszy wpływ na młodych wywiera Marcel Proust, gdy jednakże jego utwory odznaczają się nadzwyczajną jasnością i klasycznością, utwory uczniów jego wykazują cechy przeciwne.

Przytoczyliśmy ten głos, albowiem Prévost należy do tych, którzy mają coś do powiedzenia.

b. j—e.

Kultura i sztuka.

OBCHÓD SETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI GOYI W BORDEAUX. W tych dniach odbył się w Bordeaux obchód setnej rocznicy śmierci Francesco Goyi, który — jak wiadomo — zmarł w tem mieście 16 kwietnia 1828 roku. Uroczystości rozpoczęły się otwarciem wystawy obrazów malarzy Aragonji i dep. Girondy. Następnie na cmentarzu Chartreuse odbyło się odsłonięcie pomnika, wykonanego według wzroru autentycznego pomnika, który stał na grobie Goyi przez lat 60. Pomnik ten, ofiarowany został miastu Saragossie, w celu postawienia go na jednym z placów publicznych tego miasta. W dowód wdzięczności za ten giest, m. Saragossa ofiarowało 25 tysięcy fr. na cele wzniesienia na cmentarzu w Bordeaux pomnika wielkiego artysty hiszpańskiego. Następnie biorące udział w obchodzie osobistości francuskie i hiszpańskie udały się przed dom, w którym została wmurowana tablica pamiątkowa ku czci Goyi, w celu oddania hołdu jego pamięci.

FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE. Jury nagrody literackiej imienia Promice - Catulle-Mendes, fundowanej przez wdowę po znakomitym poecie, w celu uczczenia pamięci jej syna, poległego w czasie wojny, przyznało nagrodę w wysokości 3000 fr. Marcelowi Ormoy, autorowi kilku tomów poezji. Drugą nagrodę tegoż imienia (2.500 franków) przyznano Andrzejowi Romane, powieściopisarzowi.

Z MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ. W odpowiedzi na uchwałę zgromadzenia Ligi Narodów z r. 1926, zalecającą państwom przyznanie subwencji dla międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej, rząd belgijski przyznał Instytutowi nadzwyczajną subwencję w wysokości 20 tysięcy fr. na czas do końca roku budżetowego 1928. W przyszłości rząd belgijski wpłacać będzie stale subwencje. Pozatem rząd egipski zaofiarował subwencję na okres do końca roku budżetowego 1928 w wysokości 15 tys. fr. zł.

PREMJERA „OPERY NA ODLEGŁOŚĆ" W TEATRZE POCZDAMSKIM. W teatrze poczdamskim odbędzie się 21 b. m. po raz pierwszy przedstawienie t. zw. „opery na odległość" („Fernoper"). Orkiestra grać będzie mianowicie w berlińskiej Akademji muzycznej, kapelmistrz zaś będzie nią dyrygował we wspomnianym teatrze, kierując całem przedstawieniem, tam się odbywającem. Dźwięki orkiestry będą przeniesione z Berlina do Poczdamu zapomocą megafonów, umieszczonych w teatrze.

MAŁŻEŃSTWA WŚRÓD ARTYSTÓW „PARAMOUNTU". Największa amerykańska wytwórnia filmowa „Paramount" ma w tym roku sezon ślubny. Oto po niedawnym głośnym i hucznym ślubie Adolphe'a Menjou z Cathryn Carver, odbyła się niedawno ceremonja zaślubin drugiej pary artystycznej tej wytwórni, Jobyny Ralston, partnerki Harolda Lloyda, z Richardem Arlenem, jednym z bohaterów filmu „Skrzydła" („Wings").

ZE STATYSTYKI SZKOLNICTWA. Jak podają amerykańskie dzienniki, do szkół w Stanach Zjednoczonych uczęszcza wtym roku 29 miljonów młodzieży, w tem około miljon do uniwersytetów i kolegiów, a 4.200.000 do szkół średnich różnego typu. Poza Stanami w innych krajach na uniwersytety uczęszcza tylko 950.000 słuchaczy. Zato szkoły średnie zagranicą mają 5,700.000 uczniów. A trzeba też uwzględnić program nauki średniej i wyższej, który jest „trochę głębszy w innych krajach.

Przegląd czasopism.

— **Nr. 25 „Bluszczu"** podaje na wstępie artykuł N. X. Jastrzębskiej p. t. „Dola pracowników umysłowych", nawiązujący do działalności posłanki E. Waśniewskiej na terenie konferencji pracy w Genewie. Dalej następuje W. Prazmowskiej „Sport a instynkt walki", M. H. Szpyrkówny „Zanim klamka zapadnie", artykuł poświęcony estetyce kobiecej, nowela ś. p. Bronisławy Ostrowskiej „W starem lustrze" i M. Wita „Kryształowa kula". S. Podhorskiej Okołów „Dramat za ścianą" — rozważania syntetyczne na temat istoty twórczości Iłłakowiczówny, J. Krawczyńskiej „Kobiety na II zjeździe naukowej organizacji", „Czwarty Zjazd czeskich gospodyń", liczne sprawozdania plastyczne, teatralne i książkowe, oraz szereg nowości sezonowych z dziedziny mód i gospodarstwa. Dział poezji reprezentują liryki G. Karskiego. Całość, jak zwykle, dokładnie odzwierciedla najnowsze prądy zarówno społeczne, jak domowego życia kobiety.

Nr. 12-ty dwutygodnika **„Kobieta w Świecie i w Domu"** (Warszawa„ Krak. Przedmieście 99) przynosi na wstępie artykuł o szalach i chustkach. Dalej następuje bogata galerja modeli letnich sukien i bielizny, sposoby ozdabiania kapeluszy, artykuł „Przystosowanie i ilość produktów do ilości osób", „Zabiegi toalety codziennej", „Kwiaty doniczkowe", „Trudny powrót do wymagań hygieny". „Przesądy", prześliczne impresje Bezegowej, „Wakacje", „Słońce", oraz wdzięczna nowela „Prześliczne prądy". Pismo to cechuje dbałość o krzewienie racjonalnych zasad postępu, hygieny i estetyki.

— Nr. 6 ilustrowanego miesięcznika **„Mój Przyjaciel"** zawiera następujące artykuły: „Orzeł Biały nad Atlantykiem". O transoceanicznym rajdzie lotników polskich. „Imperjum Wschodzącego Słońca", „Wampir przestworzy, nowela. „Młodzieńcze lata Edisona", „Domy na poczekaniu" „Tornado", „Sport", „Jak się nakręca film naukowy", „To i owo", „Kroek", „Rozrywki umysłowe", „Szachy", „Z pism i książek", „Skrzynka pocztowa", „Podwodny Korsarz", „Sen Zwycięzcy".

Dział gospodarczy

Tendencje rozwojowe naszego eksportu z początk'em b. r.

Niepomyślne kształtowanie się bilansu handlowego Polski z początkiem b. r. spowodowane jest, jak wiadomo, nietylko przez wzrost przywozu, lecz również przez tendencję stabilizacji względnie nawet zmniejszania się naszego przywozu. Usiłowania przywrócenia równowagi w naszym handlu zagranicznym winny iść — w myśl zdrowej racji gospodarczej — właśnie w kierunku intensyfikacji naszego wywozu. Usiłowania przywrócenia **zanalizowac bliżej tendencje rozwojowe naszego wywozu w pierwszych miesiącach b. r. jako miarodajne zarówno dla prognostyków na przyszłość, jak i dla posunięć, zmierzających do ewentualnej ich zmiany.**

Wywóz z Polski w miesiącach lutym, marcu i kwietniu br. nie podlegał tak znacznym fluktuacjom, jak przywóz, nie mniej nastąpiły w nim poważne przesunięcia, które zasługują na bliższą uwagę. I tak ogólny wywóz produktów żywnościowych wyniósł w lutym 45.011 tys. zł., w marcu 46.031 tys. zł., by wreszcie w kwietniu spaść do sumy 41.888 tys. zł. Wywóz cukru stanowił w lutym główną pozycję wywozu tej grupy, ażeby w następnych miesiącach, jak to się normalnie dzieje w tym okresie zmniejszyć się znacznie. Odwrotnie dał się zauważyć poważny wzrost wywozu jaj,

Na uwagę jednak zasługuje, że ogółem wywóz produktów żywnościowych, a w pierwszym rzędzie cukru, mięsa i jaj, osiągnął w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. cyfrę niższą od cyfry w odpowiednim okresie 1927 r. Wziąwszy pod uwagę, że produkcja tych artykułów nie uległa zmniejszeniu, a nawet dość poważnemu zwiększeniu, jak w szczególności w odniesieniu do cukru, należy przypisać zmniejszenie wywozu w tej dziedzinie głównie wzrostowi konsumcji w kraju, chociaż i pewnej trudności zbytu, w szczególności na rynkach niemieckich, odgrywają tutaj poważną rolę. Jedynie tylko zmniejszenie wywozu ziemniaków i paszy można przypisać mniejszej produkcji w r. 1927 w stosunku do r. 1926.

Wywóz zwierząt żywych, a w pierwszym rzędzie trzody chlewnej wykazuje znaczny wzrost w r. 1928 w stosunku do 1927 r. Wywóz ten przedstawiał się następująco: w lutym 17 424 tys. zł., z czego na trzodę chlewną przypada 16.408 tys. zł., w marcu 20 433 tys. zł., z czego na trzodę chlewną przypada 18.603 tys. zł., wreszcie w kwietniu zaznacza się spadek, gdyż wywóz żywych zwierząt przedstawai wartość 15.348 tys. zł., z czego na trzodę chlewną przypada 13.950 tys. zł.

Wywóz drzewa, który obecnie zajmuje w naszym eksporcie jedno z najważniejszych miejsc, przedstawiał wartość następującą: w lutym 43.886 tys. zł., w marcu 51.440 tys. zł., w kwietniu 47.410 tys. zł. Interesującą jest tutaj ewolucja stosunków wywozu drzewa surowego do drzewa obrobionego. Podczas, gdy w lutym te dwie grupy przedstawiały prawie równą wartość, to w kwietniu silną przewagę uzyskuje już wywóz drzewa obrobionego. Jest to objaw tem bardziej dodatni, że równocześnie wzrasta w cyfrach absolutnych wywóz drzewa tartego.

Nienadzwyczajnie przedstawia się natomiast grupa węgla i produktów naftowych, której wywóz zmniejsza się stale. Ogółem wynosi on w lutym 33 495 tys. zł., z czego na węgiel przypada 26.567 tys. zł., w marcu 30.236 tys. zł., z czego na węgiel przypada 23.632 tys. zł., a wreszcie w kwietniu 28 942 tys. zł., z czego na węgiel przypada 23.301 tys. zł. Jak więc z powyższego widać, spadek występuje przedewszystkiem w odniesieniu do węgla. Niezależnie od powyższego jednak należy zaznaczyć, że wywóz węgla w pierwszych miesiącach br. wynosił 3.771.196 ton w stosunku do 3.628.503 ton w analogicznym okresie w r. 1927 i to mimo znacznie mniej korzystnego układu stosunków na światowych rynkach zbytu.

Cyfry wywozu metali i produktów metalowych w odnośnym okresie przedstawiają się następująco: w lutym 25.572 tys. zł., w marcu 23.393 tys. zł., w kwietniu 21.512 tys. zł., przyczem daje się zauważyć pewne zmniejszanie się wywozu produktów hutniczych, a wzrost wywozu rur i cynku.

Wywóz wyrobów włókienniczych przedstawia się następująco: w lutym 12.924 tys. zł., w marcu 14.358 tys. zł., w kwietniu 12.456 tys. zł. Naogół wywóz artykułów włókienniczych w pierwszych miesiącach br. jest wyższy od wywozu w analogicznym okresie w r. 1927, w szczególności daje się zauważyć wzrost wywozu wyrobów wełnianych w przeciwieństwie do zmniejszającego się wywozu wyrobów bawełnianych.

Inne grupy wywozowe, w których nastąpiły pewne zmiany nie odgrywają jednak decydującej roli ze względu na przewidywania ogólnych tendencyj rozwojowych naszego wywozu. Tutaj należy w pierwszym rzędzie grupa roślin i nasion, których eksport spadł 9.412 tys. zł., w lutym na 7.778 tys. zł., w marcu na 3.846 tys. zł., w kwietniu, gdyż zniżka ta posiada charakter wyraźnie sezonowy.

Jak widać z powyższego pobieżnego zestawienia, **tendencje rozwojowe naszego eksportu nie budzą na razie nadziei,** przedewszystkiem poza ogólnym zmniejszaniem się cyfry wywozu, która zresztą według ostatnich wiadomości w maju ponownie nieco wzrosła, zagrożone są takie pozycje, jak wywóz artykułów metalowych oraz paliwa wszelakiego rodzaju, natomiast **są do zanotowania również i pomyślne objawy,** jak np. wzrost udziału drzewa obrobionego w ogólnej sumie wywozu, wzrost wywozu artykułów wełnianych, trzody chlewnej itp. **Oby pomyślniejsze cyfry za maj stanowiły punkt zwrotny w tendencjach rozwojowych naszego wywozu,** co niewątpliwie nastąpi, jeżeli odpowiedzialne i zainteresowane czynniki oficjalne i gospodarcze rozpoczną planową pracę nad sanacją i intensyfikacją polskiego eksportu.

—o§o—

Bilans handlowy w maju.

W maju przywieziono ogółem 511.145 ton, wartości 296.470.000 zł., wywieziono zaś 1,558.368 ton, wartości **201,776.000 zł. Bierne saldo** bilansu handlowego w miesiącu maju wynosi zatem **94,694.000 złotych.**

W porównaniu z danemi za miesiąc kwiecień, **przywóz zwiększył się o 30,814.000 zł. wywóz o 17,255.000 zł.**

Zwiększenie przywozu spowodowane zostało **wyłącznie wzrostem przywozu zboża,** a mianowicie pszenicy o 30,712.000 zł., żyta o 5,956.000 zł. kukurudzy o 1.205.000 zł. oraz ryżu o 4.452.000 zł. Z innych grup poważniejsze zwiększenie znajdujemy w przywozie produktów **zwierzęcych, metalowych i papierowych.**

Natomiast wszystkie **inne działy przywozu wykazują zmniejszenie.** W szczególności zmniejszył się **przywóz maszyn o 6,217.000 zł., materjałów i przetworów chemicznych** (wszelkich) o **3,666.000 zł.,** oraz **materjałów włókienniczych o 3,106.000 złotych.**

W **wywozie** znajdujemy **zwiększenie w grupie spożywczej o 365.000 zł., zwierząt żywych o zł. 5,059.000. materjałów i wyrobów drewnianych o 4.077.000 zł.,** wreszcie **węgla i produktów naftowych o 5,935.000 zł.** Wzrost wywozu artykułów spożywczych spowodowany został znacznym wzrostem **eksportu jaj o 10,660.000 zł.**

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. W dniu 12-go czerwca r. b. odbyło się zwykłe posiedzenie Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa banku, dra R. Goreckiego.

Rada uchwaliła udzielenie pożyczek budowlanych na kwotę zł. 1,272.5000, pożyczek długoterminowych w obligacjach komunalnych na sumę zł. 1,169.000 w zł. w listach zastawnych na zł. 2,099.000 w zł.. w obligacjach bankowych zł. 550.000 w zł., oraz w obligacjach budowlanych zł. 239.000 w złotych.

Pozatem Rada uchwaliła uzupełnienie obowiązujących przepisów przy udzielaniu pożyczek komunalnych i przeprowadziła dyskusję na temat fosforytów w Niezwiskach.

WPŁYWY MINISTERSTWA KOMUNIKACJI. Wpływy ministerstwa komunikacji zarówno z komunikacji osobowej, jak i towarowej, wyniosły w liczbach okrągłych w styczniu r. b. 93,150.000

zł. (w r. z. 83,000.000 zł.) w lutym r. b. 83,400.000 zł. (w r. z. 94.000.000), w kwietniu 96.000.000 zł. (w r. zł. 93,000.000). Za maj obliczeń jeszcze nie ukończono. Wpływy w kwietniu są zawsze, ze względu na miesiąc świąteczny, mniejsze, niż w marcu. Z powyższych liczb wynika, że wpływy gotówkowe ministerstwa komunikacji powoli, lecz stopniowo wzrastają.

KODYFIKACJA PRAWA HANDLOWEGO W TOKU. W Krakowie w dniach od 4—9 czerwca r. b. odbywały się posiedzenia komitetu referentów sekcji prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej, na których opracowywano przyszły polski kodeks handlowy.

Po dokonaniu w styczniu b. r. pierwszego czytania nad projektem ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i po rozesłaniu projektu tego przez ministerstwo przem. i hadlu do izb przem.-handlowych, zrzeszeń i organizacyj gospodarczych, celem piśmiennego wypowiedzenia się względem tego projektu. Z sekcji prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej przy współudziale ministerstwa przem. i handlu, wyłoniony został, pod przewodnictwem prezesa sekcji, prof. Aleksandra Dolińskiego ze Lwowa, ściślejszy komitet referentów, którego celem jest przygotowanie całkowitego projektu polskiego kodeksu handlowego. Posiedzenia powyższego komitetu mają odbywać się w odstępach miesięcznych. Dotychczas sesje komitetu odbywały się w miesiącu marcu we Lwowie, w miesiącu kwietniu w Warszawie, a ostatnio zaś w Krakoiwe w następującym składzie: przewodniczący prof. A. Doliński, członkowie: prof. T. Dziurzyński z Krakowa, prof. J. Sułkowski z Poznania, oraz adwokaci: A. Jackowski i A. Chełmoński z Warszawy, oraz z ministerstwa przem. i handlu radca prawny adw. dr. W. Sopiński i radca min. Baudouin de Courtenay.

Przedmiotem ostatnich prac były materje tyczące się ajentów, przedstawicieli i pośredników handlowych, oraz spółek firmowych. W wyniku dotychczasowych prac została opracowana znaczna część wspomnianego kodeksu handlowegog, a mianowicie: przepisy tyczące się osób i instytucyj prawa handlowego, kupców, firm, rejestru handlowego, ksiąg handlowych, pomocników handlowych, pełnomocnictwa handlowego i prokury, oraz komiwojażerów. Z powodu feryj letnich najbliższe posiedzenie komitetu referentów zostało wyznaczone na koniec września r. b.

Cały projekt przyszłego kodeksu handlowego polskiego, mającego zastąpić dotychczasowe cztery odmienne ustawodawstwa handlowe dzielnicowe, ma być gotowy w ciągu najbliższego roku. Projekt ten, po zasięgnięciu w jak najszerszej mierze opinji miarodajnych kół gospodarczych, będzie jeszcze przeredagowany przez komitet referentów i w następstwie poddany ostatecznej redakcji przez Komisję Kodyfikacyjną przy współudziałaniu w tejże przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości, oraz przemysłu i handlu.

SUBSKRYPCJA PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. Ministerstwo skarbu w dniach najbliższych ogłosi subskrypcję na 5 proc. premjową pożyczkę inwestycyjną. Subskrypcja ta ma trwać od 25 b. m. do 5 lipca. Pożyczka wynosi — jak wiadomo — 50 miljonów złotych, z których 41,000.000 przeznaczone będzie na cele budowlane. Dnia 15 b. m. miało się odbyć na mocy odpowiedniego rozporządzenia, pierwsze ciągnienie tej pożyczki, jednak wobec opóźnienia, z powodu opozycji poprzedniej komisji sejmowej dla kontroli długów państwowych, ciągnienie to odbędzie się dopiero w październiku.

PRASA FRANCUSKA O OSUSZENIU BŁOT POLESKICH. Paryski „Journal des Debats" ogłasza bardzo wyczerpujący artykuł prof. Nowaka, b. premjera, w sprawie osuszenia błot pińskich. Autor artykułu przedstawia znaczenie gospodarcze tego olbrzymiego przedsięwzięcia, opisując wstępne zarządzenia oraz badania techniczne, przeprowadzone przez rząd polski, jak również podając program przewidzianych prac. Po osuszeniu całego terenu, Polska uzyskałaby 1,700.000 ha żyznej ziemi, dotąd niewyzyskanej.

SYTUACJA NA RYNKU BAWEŁNIANYM W ŁODZI. Sytuacja na rynku wyrobów bawełnianych w Łodzi nie uległa ostatnio żadnej zmianie. Kupcy w dalszym ciągu narzekają na słabą konjunkturę. Nabywców niema prawie zupełnie.

Pewną nadzieję na poprawę sytuacji w tej branży dają obecnie lepsze pogody.

Sprzedawcy biorą pokrycie w wekslach pięciomiesięcznych, zaś za gotówkę wyzbywają się towarów po cenie znacznie niższej od cen obowiązujących.

—o—

— **II-gi tom kwartalnika „Ekonomista"**, organu Towarzystwa ekonomistów i statystyków polskich w Warszawie. poświęcony został wyłącznie sprawie ubezpieczeń prywatnych w Polsce — dziedzinie wiedzy mało u nas znanej i uprawianej.

Na treść tomu, liczącego przeszło 250 stron druku, składają się prace: dr. H. Grubera (Na marginesie polityki ubezpieczeniowej w Polsce), dr. J. Łazowskiego (Wiedza ubezpieczeniowa w Polsce); prof. Z. Limanowskiego (Zagadnienie pełnego ubezpieczenia w ubezpieczeniach ogniowych), dr. T. Poznańskiego (Ubezpieczenia życiowe a kredyt długoterminowy), A. Weryhy (Grupowe umowy ubezpieczeń na życie), dr M. Goldmana (Z techniki ubezpieczenia życiowego), P. Jarockiego (Polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe), Wł. Kozłowskiego (Rozwój i stan polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń), omawiające różne zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń prywatnych. W dziale rozbiorów i sprawozdań omówione są ostatnie wydawnictwa tak polskie, jak i obce. Cennem uupełnieniem tomu jest polska bibljografja ubezpieczeniowa, doprowadzona do ostatniej chwili oraz przegląd ważniejszych wydawnictw z zakresu ubezpieczeń, wydanych w ostatnich latach zagranicą.

Tom poświęcony został nestorowi polskich aktuarjuszy. B. Danielewiczowi, który też zamieszcza w nim swą pracę z zakresu praktyki ubezpieczeniowej (Sposób bieżący układania tablic śmiertelności z osób ubezpieczonych na życie).

Dział sportowy.

Mecz tennisowy Budapeszt—Polska komb. 3:3.

Rozegrany w dn. 16 i 17 b. m. mecz tenisowy w Warszawie między naszą drużyną kombinowaną a reprezentacją Budapesztu dowiódł, że nie ustępujemy tennisistom węgierskim.

Warmiński przegrał z **Bano** decydującego seta **1:6,** nie stawiając mu większego oporu.

Zato **Maks Stolarow pokonał łatwo Jacobiego w trzech setach 6:4, 6:3, 6:4.**

M. Stolarow jest dzisiaj bezwzględnie najlepszym polskim tenisistą. Zwycięstwem swojem zdobył on pierwszy punkt dla Polski.

W grze podwójnej **Leiner** i **Halter** pokonali w trzech setach parę **J. Loth — Tarnowski** 6:1, 14:12, 6:3. Polacy stawiali zacięty opór w drugim secie, przyczem najlepszym graczem z całej czwórki był **J. Loth,** świetnie „serwujący" i szachujący przy siatce. Tarnowski grał bardzo słabo, psuł „serwisy". Długiemi piłkami grał lepiej, mimo to jednak przez niego straciliśmy drugi punkt.

Niedziela była dniem zwycięstw polskich.

W grze podwójnej para **J.** i **M. Stolarowie pokonała dość lekko Węgrów Jacobi i Bano.**

Stolarowie oddali gościom pierwszego seta 2:6, w następnym po zaciętym oporze zwyciężają **7:5.** Trzeci i czwarty set upływa pod znakiem wyraźnej przewagi Polaków, którzy wygrywają **6:3 i 6:4,** zdobywając w ten sposób drugi punkt dla Polski.

Najzaciętsza była ostatnia gra pojedyncza **J. Loth — Halter.**

Obydwaj na jednokowym mniej więcej poziomie z tą różnicą, że Halter zdobywał się czasem na silniejsze piłki, **Loth znowu był lepszy przy siatce.** Przy stanie setów **4:6, 6:3** i **6:4** dla Haltera, obydwaj zaczynają grać niezwykle ostrożnie i na „przetrzymanie" przeciwnika.

Czwarty set ciagnie się bez końca, **przeciwnicy boją się wprost podchodzić do siatki.**

Loth lepiej biegający, **wytrzymuje tempo** i męczy powoli Haltera górnemi piłkami.

Jest to gra decydująca o przegraniu lub nierozegraniu całego meczu. Obydwaj czują, że każda piłka jest ważna. Halter zmęczony słabnie i oddaje po zaciętej walce ostatnie gammy. **Wynik brzmi 9:7 dla Lotha.**

Piątego i decydującego wygrywa on lekko **6:1** i mecz kończy się na remis po 3 punkty dla Polski i Budapesztu.

—o§o—

Kronika sportowa.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W WARSZAWIE. W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość podniesienia bandery Wojskowego Klubu Wioślarskiego i Wojskowego Yacht-Klubu w Warszawie, połączona z chrztem 14 nowych łodzi. Na pięknie udekorowanej zielenią, kwiatami i flagami przystani zebrała się pokaźna liczbą gości ze sfer ministerjalnych, generalicji, władz samorządowych, organizacyj sportowych i społecznych. Zebranych powitał prezes klubu ppułk. inż. A. Bobkowski, podkreślając działalność klubu nazewnątrz przez zakładanie placówek sportowych w całym kraju, a między innemi w Wileńszczyźnie na jeziorze Narocz i w Trokach, gdzie wojskowy Yacht-Klub organizuje w dniach 29 i 30 czerwca wielkie regaty żeglarskie.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE 25-LECIA ISTNIENIA I. LWOWSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO „CZARNI" WE LWOWIE odbędzie się w dniach 29 i 30 bm. oraz 1 lipca br. W związku z tem zarząd klubu „Czarni" prosi swych wszystkich dawnych członków, zamieszkałych poza Lwowem, o zapodanie swych adresów, celem wysłania im zaproszeń i programów na wspomniane uroczystości.

PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE W WARSZAWIE odbyły się dnia 17 bm. w Ośrodku Wych. Fizycznego. W wadze koguciej zwyciężył Gancera (G. Śląsk), w wadze piórkowej Ziółkowski (Warszawa), w wadze lekkiej Rojniak (Y. M. C. A.). Rojniak musi jednak rozegrać jeszcze mecz z Błaszczycą. W wadze średniej zwyciężył Morgenstern (Kat.), w wadze ciężkiej Cieniewski (Warsz.). Startowało 14 zawodników. W dniu 28 bm. odbędzie się mecz ciężkoatletyczny Polska — Węgry.

MISTRZOSTWA TENISOWE OKRĘGU LWOWSKIEGO zakończyły się w dn. 17 b. m. nastę. wynikami:

W półfinale gry pojedynczej panów Kuchar Wł. (LKT.) — Lantner (KT. 24) 6:1, 6:2, Stahl (LKT.) — Błażewski (LKT.) 6:4.

W finale Stahl (LKT.) — Kuchar Wł. (LKT.) 5:7, 6:4, 4:6, 6:4, 6:4. Kuchar Wł. już w drugim secie skręca nogę i dlatego też nie mógł stawić należytego oporu zwycięzcy.

W finale gry pojedynczej pań: Kierska (LKT.) — Wereszczukowa (LKT.) 6:1, 7:5.

W finale gry podwójnej panów: Kuchar, Stahl (LKT.) — Lantner, Kister (KT. 24) 6:2, 6:2, 6:4). W finale gry mieszanej Orzechowska-Kuchar — Groblewska-Stahl 6:1, 6:4.

Różne wiadomości.

ORYGINALNE GRANICE. W Alpach Zillertalskich, które dzięki wyjątkowej piękności swoich krajobrazów, są celem licznych wycieczek turystycznych, istnieje, na jednym z śnieżnych szczytów schronisko, zwane „Landshut", położone na 8000 stóp ponad poziomem morza. W tej strefie wiecznego śniegu i lodu linja graniczna przeciągnięta jest w ten sposób, że połowa schroniska należy do Austrji, a połowa do Włoch. W tej ostatniej części znajdują pomieszczenie włoscy celnicy i karabinierzy. Otóż w tych dniach pewien student z Insbruku zaszedł do schroniska tego dla odpoczynku, po uciążliwem dostaniu się na górę, nie wiedząc o oryginalnym tym podziale granicznym. Niebacznie znalazł się on na jego części włoskiej, notabene wo dległości nie więcej, niż dwóch metrów od „terytorjum" należącegao do Austrji. Mimo to karabinierzy zaaresztowali go, jako nieprawnie, bez paszportu znajdującego się na ziemi włoskiej i odstawili go na dół do Brixen, gdzie nieszczęśliwy młodzieniec został osadzony w więzieniu. Dopiero dzięki interwencji rządu austrjackiego, który w tej sprawie skomunikował się z konsulem swoim w Medjolanie, wszczęto niezwłocznie śledztwo, na skutek którego student został po kilku dniach uwolniony przez władze włoskie. Gorzej nieuwagę podobną przypłacił pewien kupiec austr., którego przychwycono bez wizy włoskiej na jednej ze stacyj kolei górskiej, prowadzącej przez przełęcz Brennero, a który przesiedział w więzieniu przez cały rok, podejrzany o szpiegostwo, mimo, że nie znaleziono przy nim, prócz rańca turystycznego, absolutnie nic takiego, coby mogłoby usprawiedliwić podobne oskarżenie.

ZNAMIENNE WYZNANIE. Młody poeta moskiewski, Józef Utkin, odbył podróż do Paryża i po powrocie, uważał za właściwe podzielić się z „towarzyszami" wrażeniem, jakie „burżuazyjny Zachód" na nim wywarł. Opisał wszystkie osobliwości Paryża — wieżę Eiffla, Mistinquette, białogwardzistów rosyjskich, podziemne koleje, nocne knajpy, etc., które wydały mu się godne uwagi, lecz najwięcej uderzył go inny, drobny bardzo szczegół życia codziennego. „Zapowiedziano mi w hotelu, bym wystawiał wieczorem buty na korytarzu. Nazajutrz rano zobaczyłem, otworzywszy drzwi pokoju, że obuwie stało na dawnem miejscu i, w dodatku, starannie oczyszczone. A przecież u nas, w Rosji, buty trzeba na noc chować pod poduszkę i to niewiadomo, czy znajdzie się je po przebudzeniu"...

GIGANTYCZNY ZEGAR. Największy co do rozmiarów zegar na świecie znajduje się na jednym z drapaczy nieba w Jersey City, w Stanach Zjednoczonych. Tarcza zegara mierzy 15 metrów w średnicy, a wskazówki ważą po 750 kilogramów.

BOGACTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Jak podaje „Board of Trade" waszyngtoński, fortuna Stanów Zjednoczonych wzrosła z 88 miljardów dolarów w roku 1900 do sumy 355 miljardów w roku 1925. Przeciętnie zatem na każdego mieszkańca Stanów wypada po 3000 dolarów wroku 1925, zamiast 1.100 dolarów w r. 1900. W ciągu 25 lat fortuna Stanów Zjednoczonych powiększyła się zatem czterokrotnie.

WORONOW NIE MOŻE „ODMŁADZAĆ" W ANGLJI. Z Londynu donoszą: Znakomity rosyjski uczony, prof. Woronow, udał się z Paryża do Londynu. Zapowiedź jego wizyty wywołała szereg protestów w Izbie gmin. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że prof. Woronow otrzymał zezwolenie na piśmie na wygłoszenie odczytów, jednak nie wolno mu przeprowadzać operacyj na terenie państwa JK. Mości.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością zawiadamia, że dnia 30-go czerwca 1928 o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się w sali domu Towarzystwa w Krośnie

OGÓLNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Odczytanie sprawozdania z rewizji Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
4) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1927.
5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1927 wraz z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1927, wraz z wnioskiem co do sposobu pokrycia strat bilansowych.
6) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć.
7) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu jednego członka Spółdzielni.
8) Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.

Sekretarz: 511 Prezes:
Marjan Bohaczek mp. **Jan Kurowski** mp.

EDYKT

wzgl. wezwanie spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli, przebywających zagranicą, w myśl §. §. 137 i 140 Patentu.

Dnia 18 lipca 1927 zmarł w Morawskiej Ostrawie Salomon Feitlinger, buchalter w Dombrau, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Posiadał obywatelstwo polskie i przynależność do gminy Lipnik, powiat Wieliczka, a stałem miejscem jego zamieszkania była Morawska Ostraw.

Po myśli §. §. 137 i 138 patentu z 9 sierpnia 1854, Nr. 208 ustawy państwowej wzywa się wszystkich spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli, posiadających obywatelstwo czechosłowackie albo przynajmniej wszystkich mieszkających w kraju cudzoziemców, aby najdalej do dnia 15 marca 1927 zgłosili swe pretensje do wyż wymienionego spadku w podpisanym sądzie wzgl. u Dr. Hansa Brauna, mianowanego zastępcy wakującego stanowiska notarjusza w Morawskiej Ostrawie, ul. Johanny 15, jako komisarza sądowego, w przeciwnym razie spadek zostanie wydany, bez względu na jakiekolwiek pretensje, zagranicznej władzy albo osobie urzędowo do tego upoważnionej.

Równocześnie wzywa się po myśli §. 140 wyżej powołanego patentu odnośnych zagranicznych spadkobierców i legatarjuszy, aby — ze względu na to, że dziedzice, którzy dotychczas już zgłosili się do spadku zażądali, aby pertraktacja spadkowa odbyła się przed tut. sądem — zgłosili swe pretensje również w zakreślonym czasie t. j. do dnia 15 marca 1929 przy równoczesnem zawiadomieniu, czy żądają, aby wydać spadek zagranicznej władzy, gdyż inaczej — o ile zagraniczna władza sama nie zażąda wydania spadku — pertraktację spadkową przeprowadzi się w tut. sądzie i to z tymi spadkobiercami, którzy się w tym sądzie zgłosili. 513

Sąd powiatowy w Morawskiej Ostrawie Oddział I.
dnia 27 maja 1928.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.